Nr. 17 Sobota 19 stycznia (1 lutego) 1913 r. Rok VIII.

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.

Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	roca.
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9,—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Zarząd, Rada i Urzędnicy Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Mohylowie Podolskim przygnębieni ciężkim smutkiem, niniejszem zawiadamiają znajomych i przyjaciół o przedwczesnym zgonie czcigodnego współtowarzysza, członka zarządu i Dyrektora szefa

† Ś. P.

Stanisława Sulimy - Przyborowskiego

zmarłego dnia 17-go stycznia r. b. w Kijowie. Pogrzeb odbędzie się w Kamieńcu Podolskim w grobach rodzinnych w sobotę dn. 19-go stycznia r. b. 7329

Wzorowy Teatr-Biograf. **„EXPRESS"** Kreszczatyk 25 wprost poczty.

Dnia 19, 20, 21-go stycznia będzie demonstrowany niezwykle zajmujący dramat w 3-ch oddziałach,

Chora miłość

wstrząsający dramat w 2 wielkich oddziałach. Procesya i poświęcenie wody na Dnieprze w Kijowie dnia 6 go stycznia r. b. **Pod ukochanym pantofelkiem** — komedya. **Piękności krainy Chryzantemów, Japonia. Niezwykły wypadek w Brukseli albo zbrodnia zwierzęcia** komiczne. **Kronika Gaumond.** Wielka orkiestra koncertowa składająca się z 30 osób. Muzyka ilustruje treść obrazów. Początek seansów o godz. 4-ej op., w niedziele i święta o godz. 12-ej w poł. We wtorki i soboty zmiana programu. Program „Expressu" zupełnie inny niż „Kino-Teatru". **Ceny biletów zniżone do 20 kop.**

Kino-Teatr A. Szancera. Kreszczatyk № 38.

Tylko 3 dni: 19, 20 i 21 stycznia r. b. będzie demonstrowany urozmaicony i piękny program w 4-ch oddz.

1) Zbytek zabija miłość.
2) Pod ukochanym pantofelkiem dramat.
3) Piękności krainy Chryzantemów. Japonia.
4) Piękne wybrzeża Francyi.
5) Tygodnik Pathé.

1) Uwertura z op. „Mignon" — Thomas'a.
2) „Burza" Czajkowskiego.
3) Suita z baletu „Rozamunda" — Szuberta.
4) Hajtarma Spendiarowa.

Orkiestra symfoniczna pod batutą artysty kompozytora G. Fistulari. Orkiestra gra od g. 5 i pół po poł. Początek seansów o godz. 4 po poł., w niedziele i święta od godz. 12 w poł. Bilety studenckie po cenach umiarkowanych. We wtorki i soboty zmiana programu. Szczegół. opisy obr. i treść muzyki w progr. Program „Kino-Teatru" zupełnie inny niż „Expresu".

DRUKARNIA POLSKA

Telefon 16-72 **w KIJOWIE** Kreszczatyk 38

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

„ZIARNO" ILUSTRACYA DLA RODZIN POLSKICH.

w r. 1913 dawać będzie prócz dotychczasowego zeszytu tygodniowego

48 dodatków rocznie,

ZNACZNIE ROZSZERZA PROGRAM. Wprowadza BARWNE ILUSTRACYE.

Bez powiększenia zatem ceny prenumeracyjnej, prenumeratorzy „Ziarna" otrzymają w roku 1913:

52 zeszyty pięknie wydanego pisma (dla wszystkich).
12 tomów powieści w oprawie (dla rodziny).
12 zeszytów zawierających mody i wskazówki gospodarcze (dla pani domu).
12 arkuszy wzorów robót piłkowych (laubzegowych) i t. p.
12 reprodukcyi obrazów.

Opłacający prenumeratę za cały rok z góry wprost w Redakcyi otrzymają

BEZPŁATNIE 3 PREMIA

(wartości rb. 4-ch):

1) **Album artystyczne** (przy N-rze 2 pisma.
2) **Księgę pożytecznych wiadomości** (przy N-rze 27)
3) **Kalendarz ścienny na r. 1914** (przy N-rze 48 pisma)

Adres Redakcyi i Administracyi „Ziarna"

Warszawa, Nowy-Świat № 34, telefon 33-20.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

w Warszawie:		Z przesyłką pocztową:	
Rocznie	Rb. 5.—	Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie	„ 2.50	Półrocznie	„ 3.—
Kwartalnie	„ 1.25	Kwartalnie	„ 1.50
i za opr. książek rocznie	„ 1.—	i za opr. książek rocznie	„ 1.—
Za odnoszenie kop. 15 kwart.		Za przesyłkę premium kop. 25.	

Dodatków bez oprawy nie wysyłamy.

Licytacya

14 klaczy-matek i 27 sztuk młodzieży w wieku 1 — 3 lat czystej krwi kłusaków. 7176

Odbędzie się dnia 20-go, 21 i 22-go stycznia

W majątku „Kriwczik" p. Michała Krupieńskiego. 6 wiorst od m. Dunajowiec, podol. gub., pow. Uszyckiego.

W Pierwszej Kijowskiej Fabryce

BIELIZNY W. Kaufmana

Funduklejowska 12, telef. 16-50.

Dziś ostatni dzień

Wielkiej Wyprzedaży

Ceny znacznie niższe, niż hurtowe. 7123

LECZNICA chorób skórnych i wenerycznych **N. Siergiejewa** b. asystenta Prof. Stukowenkowa, stałe łóżka. Pensyonat. Wanny wod. oraz such., powietrz. Kuracya „914". Kijów, Kureniówka d. wł. tam gdzie poczta. Szczeg. podaje w list. zamkn. bez firmy. Osobiście w mieście: Muzykalny zaułek 2 m. 52. 3744

Stały Teatr Polski

SALA KLUBU „OGNIWO" (Kreszczatyk Nr 1).

Kijowskiego Polskiego Tow. Miłośników Sztuki pod artystycznem kierownictwem Fr. Rychłowskiego, b. dyrektora Warszawskiego Teatru Zjednoczonego.

W sobotę dnia 19-go stycznia przedstawienie popularne po cenach zniżonych **„BETLEEM"** widowisko jasełkowe w 3-ch obrazach.

Ceny miejsc zniżone. Początek o godz. 8 m. 15 w. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W. Idzikowskiego (Kreszczatyk Nr. 35 tel. 858), a w dzień przedstawienia w kasie teatru w klubie Ogniwo od godz. 6 pp. do końca przedstawienia.

Anons: W niedzielę dnia 20-go stycznia po raz pierwszy **NOWOŚĆ**

„Napoleon i Józefina"

komedya w 4-ch aktach z prologiem H. Bahra.

Gł. reżyser **K. Tatarkiewicz.** Sekr. Teatru **M. Bogusławski.**

Teatr „Sołowcow". Dyrekcya M. BAGROWA.

Dziś po raz 4-ty I. Miasnickiego (Faryszewa) **„Starcza miłość"** w 5 iu aktach. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Ceny miejsc zwyczajne. Bilety nabywać można. W niedzielę dn. 20-go stycznia dwa przedstawienia: w południe po raz ostatni komedya-bajka E. Czirikowa **„Tajemnice leśne"** w 5 ciu obrazach. W poniedziałek dn. 21 przedstawienie ogólnie przystępne F. Szyllera po raz 3-ci **„Marya Stuart"** w 5 akt. We wtorek d. 22 po raz 27-my **„Dobrze skrojony frak".** W środę dn. 23-go poraz 3-ci nowa sztuka G. Leroux 1) **„Człowiek, który widział dyabła",** 2) C. Benewente **„Odwrotna strona życia"** w 3 aktach. W piątek dnia 25 go benefis jubileuszowy z powodu 25 letniej działalności artystycznej **N. A. STIEPANOWA** nowa sztuka N. Chodotowa **„Spadek rodzinny".** Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można. 3921

Teatr Miejski. Dyrekcya M. Topor - Bagrowa.

Dziś dnia 19 stycznia benefis kasyerki kasy głównej **M. SZCZERBINY „Żydówka".** Biorą udział (według alfabetu rosyjsk.) pp: Karpowa, Spasowska; pp: Zinowjew, Sołowcow, Szwec i in. Początek o godz. 8-ej wieczorem. Ceny miejsc zwyczajne. Jutro dn. 20-go dwa przedstawienia: w południe po cenach zwyczajnych na rzecz T-wa niesienia pomocy niezamożnym uczniom Kijowskiego 2-go gimnazyum **„Czerewiczki",** wieczorem po cenach zwykłych benefis P. Cesewicza — **„Wroga siła".** W poniedziałek dnia 21 go **„Hugonoci".** We wtorek dn. 22-go po raz 18 **„M-me Butterfly"** (Czio Czio San). W środę d. 23 **pierwszy występ** znanej prima-baleriny St. Petersburskich Teatrów Cesarskich 1) **„Camorra",** 2) **„Postój kawaleryi"** balet przy udziale **O. Preobrażeńskiej.** W piątek dn. 25 go **drugi występ O. Preobrażeńskiej** 1) **„Tosca",** 2) **Wielkie Divertissement baletowe** przy udziale **O. Preobrażeńskiej.** W sobotę dn. 26 **ostatni występ O. Preobrażeńskiej** 1) **„Carmen",** 2) **„Wieszczka lalek"** przy udziale **O. Preobrażeńskiej.** Bilety na wszystkie przedstaw. nabywać można. W poniedziałek d. 28 stycznia odbędzie się przedstawienie **na rzecz T-wa Pomocy niezamożnej uczącej się młodzieży wyższych zakładów naukowych m. Kijowa** po raz 1-szy nowa opera **„Dni naszego życia"** muzyka Gluchowcewa. Bilety nabywać można.

Pierwszy w Kijowie Teatr Kinematograf **„Korso"** Kreszczatyk 30 Telefon 13-80.

Tylko trzy dni **wspaniały dramat** w 3 ch oddziałach

Czerwony pocałunek

(wstrząsająca scena pożaru). Kronika Gaumond. Początek o godz. 4 po poł. w niedzielę i święta o g. 12 w południe. Wielka orkiestra koncertowa pod batutą **E. Swierdłowa.** 51

W Domu Handlowym

Kotlarow i Czernogołowkin Kreszcz. № 38

7322 od dnia 22-go stycznia naznacza się

WIELKA WYPRZEDAŻ

z rabatem do 50%

Dziś 2-gi dzień WYPRZEDAŻY o nader dostępnych cenach.

W MAGAZYNIE

b. W. MAZCZENKO

PLAC RATUSZA № 2. 5486

Rok XXXVIII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich i obcych

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

Biesiada Literacka rozpoczyna w r. 1913 druk pracy ilustrowanej p. t.

GROBY POLSKIE, zawierającej życiorysy uczestników powstania r. 1863 poległych w boju, skazanych na wygnanie, straconych i t. p.

— PREMIUM BEZPŁATNE. —

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują **bezpłatnie** wszyscy prenumeratorzy

W roku 1913 damy w zupełności szereg znakomitych powieści oryginalnych, które ze względów cenzuralnych, były dotąd znane zaledwie w skróceniu: Michała Czajkowskiego **„Hetman Ukrainy", „Wernyhora";** Bolesławity **„Zagadki",** osnutą na tle wypadków 1863 r. i inne; nadto powieści Synoradzkiego, Gawalewicza, Lama, Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Coopera, Fevala i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości,** kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie: rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50.
na prowincyi: „ rb. 8, „ rb. 4, „ rb. 2.

Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop.; 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Plac Warecki № 4 Telefon № 78-26.

TEATR W. N. Dagmarowa (Meryngowska 8). **OPERETKA** DYREKCYA **M. P. Lwskiego.**

Dziś po raz 2 gi

„Biedny Jonatan"

Uczestniczy cała trupa i balet. Początek o godzinie 8 i pół w. Jutro podwójne przedstawienie: 1) **„Wesoła wdówka",** 2) **Divertissement.** W poniedziałek dn. 21 przedstawienie ogól. przyst. po cen. zniż. 1) **„Mascotte",** 2) **„Motor miłości".** We wtorek dn. 22 go **„Gejsza".** Sprzedaż biletów w księg. W. Idzikowskiego od 10 do 3 i od 6 w kasie teatru

Cyrk „Hippo-Palace" Mikołajowska 7.

Dziś przedstawienie cyrk. w 3-ch oddziałach. Biorą udz. **Wan-Czin,** ostat. dni trupa **Elerks** p. Fioki i in. **Otwarcie** nowego championatu walki o pierwszeństwo światowe, zorganizowanego przez redakcyę Petersburskiego sportowego tygodnika „Wiestnik Sporta", przy osobistym udziale redaktora **N. Pietrowa** — dotąd przyjechali: Szmidt, Westerhardt, Georg Sztrenge, Szmarkowski, Jarwinek, Józef Kajser wegr. Tom Żak, Ewersen, Krisz, Globus, Tiberg, Mozing, Kolo de Werwe, Harwidson, Biriłowski. Od g. 10 i pół w. walczą: 1) Kaiser i Tiberg, 2) Szmarkowski i Mozing, 3) Ewerson i Globus, 4) Landetti i Jarwinek. Początek o g. 8 i pół wiecz. Dnia 20 stycznia o godz. 1 po poł. Swięto dziecinne. Wspaniały cyrkowy dziecinny program. Ceny od 20 kop. Dzieci do lat 10 płacą połowę. Loże 4 rb.

Po spisaniu inwentarza

Dziś Ostatni dzień

Wyprzedaży

wszystkich towarów.

z rabatem 10%, 20%, 30%, 40%, 50%.

W magazynie Petersburskiej fabryki bielizny i krawatów

R. Herszman

Prorezna 2, tel. 282

Ceny stałe i sumienne.

W dnie wyprzedaży magazyn będzie otwarty od g. 10 rano do 6 wieczorem. 7174

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego.

2 tomy, 30 ilustracyi Illnicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

Rb. 1 kop. 60.

(w ozdobnej oprawie)

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3.

(Cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z doliczeniem kosztów przesyłki.

Tygodnik Polski

Pismo polityczne, społeczne, naukowe, literackie i artystyczne poświęcone zagadnieniom życia narodowego

wychodzi w Warszawie.

Ul. Ś-to Krzyska № 16, tel. 228-33.

Organ niezależnej opinii narodowej.

Odzwierciadla całokształt życia polskiego we wszystkich dzielnicach i jego związek z kulturą Zachodu.

Szerokie uwzględnienie zagadnień nauki i sztuki pozwala czytelnikowi utrzymywać ciągłą styczność ze światem myśli twórczej

Redaktor i wydawca: H. ZARANOWSKI.

CENA PRENUMERATY:

W Warszawie: rocznie rb. 7, półrocznie „ 3.50, kwartalnie „ 1.75 [Za odnoszenie do domu 20 kop. kwartalnie

W Królestwie i Cesarstwie: rocznie rb. 8, półrocznie „ 4, kwartalnie „ 2

Zagranicą: rocznie rb. 9, półrocznie „ 4.50, kwartalnie „ 2.25

4374

TYGODNIK

„Lud Boży"

Popularne pismo narodowo - katolickie z trzema dodatkami:

I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Wychodzi od lat 6-ciu w Kijowie.

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie . . . . . . rb. 3.— | Półrocznie . . . . rb. 1.50

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kościelna № 10.

Redaktor i Wydawca: X. ZUKOWSKI.

Samorząd miejski w Królestwie Polskiem.

Petersburg, dn. 15 stycznia.

Wczoraj wieczorem odbyło się drugie z kolei posiedzenie komisyi specyalnej Rady Państwa w sprawie samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem. Ponieważ rozstrzygnięto na niem sprawę cenzusu mieszkaniowego lokatorów, jak i samą zasadę, czy lokatorom ma być przyznane prawo udziału w zgromadzeniach wyborczych do rad miejskich, a więc kwestye, które głównie przyczyniły się do odesłania całego projektu do komisyi celem ponownego rozważenia, przeto posiedzenie wczorajsze zasługuje na szczególne uwzględnienie.

Na samym początku głos zabrał przedstawiciel prowincyi Nadbałtyckich p. Kramer, energicznie przemawiając za znaną poprawką p. Durnowo o podziale wszystkich wyborców na 3 kurye majątkowe, z których każda wysłać miała do rady miejskiej pewną ilość swych przedstawicieli. P. Kramer dowodził, że doświadczenie miast nadbałtyckich poucza, iż wyżej wspomniany system kuryalny jest najlepszym środkiem przeciw demagogii, jakkolwiek zastrzegł się, że przeciw dopuszczeniu lokatorów do samorządu nic nie ma. Ponieważ jednak, jak wiadomo, p. Durnowo poprawkę swoją cofnął, przeto sprawa sama przez się upadła. Pomimo swego początkowego wystąpienia zaznaczyć należy, że p. Kramer w dalszych głosowaniach szedł łącznie z postępową częścią komisyi przeciwko skrajnej prawicy.

Bardzo gorące obrady, jak się tego należało spodziewać, wywołała sprawa zgromadzeń wyborczych i związana z nią ściśle kwestya lokatorów. Debaty trwały bardzo długo, albowiem pp. Stiszinskij i Kobylinskij pragnęli całkiem pozbawić lokatorów praw wyborczych, proponując przyjęcie bez żadnych zmian artykułu 24 statutu miejskiego z r. 1892, obowiązującego w przeważnej części miast rosyjskich. Artykuł ten opiewa, że prawo wyborcze należy jedynie do właścicieli nieruchomości, przedstawiających wartość 1500 rb. w paru wielkich miastach, 1000 rb. w miastach gubernialnych i 300 rb. w miastach małych. Oprócz tego artykuł powyższy nadaje prawo udziału w zgromadzeniu wyborczem osobom, opłacającym podatki gildyjne i przemysłowe, a więc pewnej części kupców i przemysłowców. Pozostała ludność miejska pozbawiona jest udziału w samorządzie. Wyjątek stanowi jedynie Petersburg, ale i tu prawo wyborcze przyznano jedynie osobom, wynajmującym mieszkanie nie mniej, jak za 1800 rb. rocznie.

Tymczasem art. 21 projektu samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego w redakcyi Dumy Państwowej przyznaje prawo wyborcze właścicielom nieruchomości, oraz lokatorom, płacącym za swe mieszkania pewną sumę w zależności od miasta, w którem przebywają. O kupcach i przemysłowcach nie było mowy, ale oczywiście projekt nadawał im prawa wyborcze z tytułu cenzusu mieszkaniowego.

Różnica zatem pomiędzy tymi dwoma artykułami jest oczywista. Ponadto art. 24 statutu 1892 r. nadaje prawo wyborcze rozmaitym t. zw. osobom prawnym, instytucyom rządowym, dobroczynnym i t. p. W artykule zaś 21 projektu Dumy o tej kategoryi wyborców mowy nie było. Oczywistą zatem jest rzeczą, że dla ludności polskiej najkorzystniejszeby było przyjęcie art. 24 statutu 1892 r. z dodaniem lokatorów, albowiem tak zmodyfikowany artykuł, nadawałby prawo wyborcze większej ilości osób, aniżeli art. 21 projektu Dumy. Tę właśnie kwestyę miała rozstrzygnąć komisya.

P. Stiszinskij wystąpił jako nieprzejednany przeciwnik lokatorów, którzy zdaniem jego są nietylko niepotrzebni, ale wręcz szkodliwi. Powoływał się przytem na przykład Petersburga, gdzie lokatorzy korzystają od lat 8 z prawa wyborczego i pomimo to w radzie miejskiej nic nie zrobili.

Niektórzy rosyanie dowodzą, że lokatorów należy dopuścić do samorządu miejskiego choćby z tego względu, że tym sposobem wprowadzeni doń będą rosyanie, którzy z tytułu posiadania nieruchomości, w niewielu tylko wypadkach będą mogli wejść do rad miejskich. P. Stiszinskij bardzo sympatyzuje z myślą wprowadzenia rosyan, osiągnąć zaś to można za pomocą wyjątku — nadania praw wyborczych wszystkim rosyanom, opłacającym jakikolwiek podatek na rzecz miast.

Pp. Płatonow (radny petersburskiej rady miejskiej) i Łukjanow (były nadprokurator synodu) z wywodami p. Stiszinskiego nie zgadzali się, znajdując, że przedstawiciele lokatorów w radach miejskich są potrzebni.

Przeciwko poprawce Stiszinskiego wystąpił pos. Szebeko, dowodząc, że o ile komisya utrzyma w całości art. 24 statutu z r. 1892, to rady miejskie składać się będą z samych tylko kupców i właścicieli nieruchomości. A tymczasem miasta posiadają zawsze zastępy inteligencyi — adwokatów, lekarzy, inżynierów, którzy dla miast są pożyteczni i potrzebni. Lokatorów zatem do rad miejskich wprowadzić należy. Przeciwko obecności rosyan w radach miejskich nic mieć nie można, ale prawa wyborcze powinni posiąść drogą przepisów ogólnych, a nie wyjątku, albowiem byłoby to wprowadzeniem do samorządu polityki, ze wszech miar w nim nie pożądanej. Gdyby się zgodzić z p. Stiszinskim, to wynikałoby, że rosyanin, opłacający np. jednego rubla podatku szpitalnego — już przez to zyskiwałby prawo wyborcze.

Na to p. Stiszinskij poprawia się, oświadczając, że rosyanom należy przyznać prawo wyborcze, gdy opłacają jakikolwiek podatek mieszkaniowy.

P. N. Zinowjew oświadcza, że aczkolwiek naogół nie podziela poglądów pos. Szebeki, ale w zupełności zgadza się z jego twierdzeniem, że polityka w samorządzie jest szkodliwa i dlatego nie może poprzeć proponowanego przez p. Stiszynskiego „sposobu“ wprowadzenia rosyan do samorządu.

Usiłował jeszcze zbić wywody pos. Szebeki p. Kobylinskij, ostatecznie jednak, większością 10 głosów przeciwko 3 (Kobylinskij, Stiszynskij i Stürmer), uznano obecność przedstawicieli lokatorów w radach miejskich za potrzebną.

Pozostawało zatem rozstrzygnąć, jaki cenzus należy przyznać lokatorom: czy ten, jak to określiła ta sama komisya na wiosnę 1912 r., czy też znacznie wyższy, jak to proponował p. N. Zinowjew. Większością 7 głosów przeciw 6 postanowiono, że cenzus mieszkaniowy lokatorów ma pozostać ten sam.

Wynik tego ostatniego głosowania tak źle wpłynął na humor p. Kobylinskiego, że nie mógł się wstrzymać od gniewnej uwagi (najwidoczniej do polaków skierowanej).

— Jak chcą demagogii, to niechże sobie ją mają!

Po rozstrzygnięciu tych zasadniczych spraw, obrady nad poprawkami trwały bardzo krótko. Ani jedna nie przeszła. Odrzucono zatem poprawki polaków — nadania praw wyborczych księżom, o ile są właścicielami nieruchomości; p. Ofrosimowa — pozbawienia żydów prawa uczestniczenia w zgromadzeniu wyborczem, zamiast czego, na wzór Rusi, mieli zasiadać w radach miejskich przedstawiciele żydów z nominacyi gubernatorów; wreszcie bar. Korfa — aby ilość wszystkich radnych żydów w całem Królestwie Polskiem nie przewyższała 10%.

Na tem wyczerpały się obrady wczorajszego posiedzenia komisyi. Pozostał cały szereg spraw, które komisya będzie musiała rozważyć w posiedzeniach następnych, najważniejsze jednak — sprawa języka i cenzusu mieszkaniowego, t. j. te, dla których projekt odesłano do komisyi, zostały już zdecydowane, i to w kierunkach bynajmniej dla przeciwników projektu nie pożądanym. Kwestyę języka, jak wiadomo, pozostawiono bez zmiany, natomiast sprawę lokatorów załatwiono w ten sposób, że przedstawia się ona znacznie demokratyczniej, aniżeli poprzednio. Zastosowaniem do miast Królestwa Polskiego art. 24-go statutu z r. 1892 z dodaniem lokatorów, komisya rozciąga prawo wyborcze na kategorye wyborców, nawet przez Dumę nie uwzględnionych, — „osoby prawne“. Rozważanie zatem ponowne projektu dałoby poniekąd wynik wręcz odmienny, aniżeli zamierzali pp. Kobylinskij, Stiszynskij i Zinowjew. Bo też nie o poprawki chodziło bynajmniej. Lecz jeżeli dawniej projekt był „niemożliwy do przyjęcia“, to pozostał nim i w chwili obecnej. Nie mogę przypuścić, aby nawet dość znaczne rozszerzenie przez komisyę kompetencyi władz administracyjnych mogło zadowolić prawicę, a przyjęcie zasady, że mowa nie o samorządzie odrębnym, lecz o rozciągnięciu na Królestwo Polskie statutu z r. 1892, jako natury deklaracyjnej w niczem istoty sprawy nie zmienia.

Jasna zatem jest rzecz, że prawica niczego nie zaniecha, aby projekt jeszcze raz zmienić, a może i całkiem zaprzepaścić. Pomimo szczęśliwego wyniku głosowania wczorajszego, pos. Szebeko zapatruje się na całą sprawę dość pesymistycznie i przypuszcza, że prawdopodobnie cenzus mieszkaniowy w plenum Rady Państwa nie przejdzie.

Tym sposobem losy samorządu miejskiego Królestwa Polskiego przedstawiają się nader problematycznie. Niepotrzebnie tylko straciliśmy parę miesięcy czasu i nie było poco odsyłać projektu do komisyi.

Pozostaje jeden pewnik niezbity: że potrzeba samorządu w Królestwie jest uznawana nawet przez jawnych jego przeciwników, którzy na poparcie swych aspiracyi nie mogą przytoczyć żadnych argumentów rzeczowych. Nawet p. N. Zinowjew nie podzielił „metod“, proponowanych przez pp. Kobylinskiego i Stiszynskiego. Pozostaje zatem jedyna i ostatnia ucieczka: głosowanie. Co się nie udało w komisyi, udać się może na posiedzeniu plenarnem Rady Państwa. Tego obawiać się należy. Są wypadki — i to dość częste, kiedy nie racya, lecz ilość głosów o sprawie stanowi.

Z. K.

„Temps“ o kwestyi polskiej.

W urzędowym organie francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, w paryskim „Temps“ umieszczono nader ciekawy artykuł wstępny, omawiający bezpośrednio kwestyę polską, który tu poniżej bez komentarzy podajemy.

„Temps“ pisze:

„Zwycięskie uniesienie słowian bałkańskich nie może pozostawić obojętnymi słowian polskich. Wspaniałe ujawnienie się nazewnątrz sił czynnych, wezbranych w duszy narodów uciemiężonych, musiało bezpośrednio przemówić do szlachetnego kraju, od stu lat poszarpanego na części. Zima bieżąca jest dla polaków okresem denerwujących rozmyślań i głębokich emocyi.

„Otrzymaliśmy w tej kwestyi wiele listów z Polski, które odczytaliśmy z należytą uwagą. Jest w wysiłkach narodu polskiego znaczna wielkość i naród ten, podzielony wyrokiem historyi na trzy części, ma prawo być dumny ze swego rozwoju zarówno moralnego, jak i materyalnego. W roku 1863 liczyła Warszawa zaledwie 200,000 mieszkańców, dziś posiada ich blizko milion. W Łodzi w tym czasie było 20,000, dziś jest 400 000. Naród polski najszybciej w Europie się rozmnaża, pamiętne są urągliwe słowa ks. Bülowa o „polskich królikach“. Dziś jest polaków 25,000 000 — jeżeli przyrost będzie szedł w tem samem tempie będzie ich wkrótce 40,000,000. Ślepa byłaby polityka, któraby nie brała w rachubę faktów społecznych, ekonomicznych i moralnych, tak dobitnie zaznaczonych.

„Francya zawsze posiadała wierne sympatye dla Polski. Od czasu, jak ją łączy przymierze z Rosyą, życzy ona, pomimo iż zdecydowana jest wykonać wszelkie zobowiązania wobec swego sprzymierzeńca, aby jej przyjaźń względem Rosyi i przyjaźń względem Polski mogły się zlać w jedno. Bo i poróż potrzebny jest podział tych uczuć przyjaźni? Widząc w ciągu ostatnich trzech miesięcy ciągłe wzrastanie wśród naszych sprzymierzeńców poczucia solidarności słowiańskiej, uczuliśmy nadzieję, iż zbliża się chwila, kiedy życzenie nasze może się spełnić. Podczas tych wielkich godzin, gdy historya potężniejszem tętnieje życiem — zarysowują się zasadnicze linie dziejów i horyzont świata się wyjaśnia. Kto odważy się zaprzeczyć, że wojna bałkańska nie podkreśliła dla wszystkich, ale to wszystkich słowian, jakibądźkolwiek naród tworzą i jakąbądźkolwiek krainę zamieszkują, konieczności unii słowiańskiej, którą przeszłość ich uczyniła mniej miłą może, lecz którą przyszłość czyni nieuniknioną?

Mówiąc to, nie zapoznajemy żadnej z poszczególnych trudności wynikających ze stosunków polsko-rosyjskich. Stosunki te oparte są na jednym z najboleśniejszych zatargów. Lecz czy zatargu tego niepodobna złagodzić? Rosya posiada większą część dawnej Polski. Posiadła ją siłą zbrojną, i z biegiem czasu skrystalizowała swój system panowania nie zastanawiając się być może nieraz nad tem, jak zmiana tego systemu mogłaby wzmocnić jej autorytet w Polsce. Co do systemu tego, właściwie sami rosyanie nie mieli nań jednolitego poglądu.

Przypomnijmy sobie niezgody w obozie rosyjskim, jakie powstały w ostatnich miesiącach rządów Stołypina. Dwa programy wręcz przeciwne zostały wysunięte i niewiele brakowało, by program, przyjęty w końcu, nie został odrzucony. Rusyfikacya w szkole, w uniwersytecie, w administracyi jest do dziś dnia prawidłem.

Lecz czy jest prawem na zawsze?

Nic nie daje na to dowodów. Kto wie, czy Rosya z właściwą jej nagłością postanowień, nie uzna pewnego dnia, że własne dobro nakazuje jej uczynić życie polskie lżejszem i milszem, niż jest ono w Austryi i Niemczech.

Czy „Wielka Siostra Słowiańska“ nie ujrzy czasem w dniu tym rozszerzenia granic jej promieniowania“?

Dalej pismo paryskie wylicza szereg niebezpieczeństw grożących Polsce w razie jeśli nie podzieli jego poglądów. Nie brak i tak aktualnego niebezpieczeństwa żydowskiego. Na zakończenie czytamy:

„Jeżeli i w Petersburgu i w Warszawie będą rozmyślali o nauce, jaką nam daje wojna Bałkańska — musi się tam wyłonić przekonanie, że lojalne zbliżenie się wzajemne polaków rosyjskich i rosyan jest ich nieulegającym zwłoce obowiązkiem. Rosyanie i polacy z jednakim entuzyazmem powitali zwycięstwa słowian bałkańskich. Oby ta solidarność uczuć była podłożem przyszłej solidarności czynów. Dziś bardziej niż kiedykolwiek winna sprzymierzona z nami Rosya streścić w sobie duszę słowiańską. Wszystkim słowianom należy stanąć dokoła Rosyi. Czego potrzeba, by podobne ugrupowanie zapewnić? Zawrzeć pewną liczbę porozumień (*transactions*). Pewną liczbę porozumień, z których żadne nie jest nieziszczalne“.

Z wrażeń...

Każdy, kto szczerze interesuje się działalnością naszych tu Towarzyst dobroczynności, przyznać musi, iż działalność ta w skutkach jest nieoceniona. Głodnego nakarmić, nagiego przyodziać, otrzeć niejedną łzę niedoli — są to czyny prawdziwie chrześcijańskie, zgodne z duchem miłosierdzia.

To samo jednak piękne i podniosłe uczucie może nietylko doraźną pomoc dla ubogich i nieszczęśliwych mieć na względzie, ale może, a nawet powinno stwarzać takie dzieła, któreby do pewnego stopnia zapobiegły szerzeniu się nędzy w sposób bardziej tendencyom naszego czasu właściwy.

Za środek taki uważam zakładanie przez stowarzyszenia filantropijne jak największej ilości ochron, sal zajęć, szwalni i t. p. instytucyi, które, szczepiąc od lat wczesnych w dzieciach przyzwyczajenie do pracy, do dobrych obyczajów i innych kulturalnych nawyknień, dawałyby im tym sposobem podstawę do umiejętnego zdobywania później pracy fachowej, pracy na chleb powszedni.

Pracy zarobkowej dla ludu naszego pod każdą postacią nie brak, nie brak nawet, przyznać to trzeba, i chętnie do niej garnących się, — brak tylko, niestety, i to na każdym kroku, ludzi do podjęcia, nieraz nawet najbardziej prymitywnych prac, odpowiednio przygotowanych.

Już ojcowie nasi wiedzieli, że tylko za młodu najłatwiej wyrobić sprawność rąk, zarówno jak wdrożyć w umysł zasady poczucia karności i to, co daje zadowolenie płynące ze spełnionego dobrze obowiązku.

Wobec tych starych i znanych prawd mimowoli zastanowić się musimy, czy filantropia nasza na kresach dość sprężyście i energicznie wytęża swą działalność w tym kierunku? Czy społeczeństwo chętnie popiera te jej usiłowania? Co zrobiliśmy zwłaszcza dla ludności robotniczej podmiejskiej w tym zakresie? Sądzę, że nie należy zadawalać się tu okruchami czynu.

To też nie prostą ciekawością wiedziona, ale poważnem zainteresowaniem zapragnęłam zbadać, jak na sprawę filantropii u siebie zapatrują się żydzi, czyli naród, który szanując pieniądz, nigdy go w złych przedsiębiorstwach nie umieszcza. Wynikami swych spostrzeżeń chcę podzielić się z łaskawymi czytelnikami.

Ponieważ mieszkam w mieście, gęsto zasilonem ludnością izraelicką, okazyi mi nie zbrakło. Skorzystałam z uprzejmie udzielonego mi zaproszenia i zwiedziłam przeróżne ich zakłady dla młodzieży ubogiej założone (bo wszak o nie tylko tym razem mi chodzi), a jedynie groszem publicznym (nie rzadko i naszym własnym!) stale podtrzymywane.

Trudno oprzeć się uczuciu życzliwości i uznania, zwiedzając te liczne szkoły frebłowskie, przytułki dla sierot, gdzie wszędzie panuje wzorowa czystość, wysoki poziom etyczny i wytrwałość kierowników na raz obranem stanowisku. Ale najsilniejsze wrażenie, a nawet powiem niespodziankę sprawiła mi pewna instytucya, której opisowi zamierzam tu nieco więcej słów poświęcić.

Ciekawa ze wszechmiar instytucya ta nosi miano szkoły zawodowej, a jest naprawdę rodzajem szwalni. Mieści się w budynku obszernym murowanym i składa z 6-ciu dużych, widnych i ciepłych sal, gdzie dziewczęta w wieku od lat 14 tu do 17-tu pobierają naukę krawieczyzny. Zakład obliczony na 100 dziewcząt, przyjmuje na naukę tylko te dziewczęta, które ukończyły kurs choćby najniższy szkoły miejskiej. Nauka udzielana bezpłatnie pod kierunkiem kilku odpowiednio wykształconych inteligentnych nauczycielek, trwa lat trzy. Począwszy od klasy II, zdolniejsze uczenice pobierać zaczynają pewne wynagrodzenie.

Z wielką przyjemnością patrzyłam na te czyste i czysto odziane dzieweczki, jak w klasie I samodzielnie, przy pomocy centymetra, biedziły się z różnego rodzaju zakładkami i pliskami; później wykończają bluzki, fartuchy i t. p. łatwiejszą konfekcyę. W klasie II zobaczyłam już rzeczy do uszycia trudniejsze, jakoto: suknie wełniane całkowite, tak modne obecnie wyszywanie paciorkami; dbałość tu jest wielka o porządne, a zarazem lekkie wykończenie szczegółów każdej roboty. Klasa, czyli oddział III, stanowi koronę dzieła. Tu już uczenice wprawiają się w dziele najtrudniejszych ozdób tualetowych — wyszywanie siutażem, lub jakiemiś tam arcytrudnymi własnoręcznie sporządzonymi rulonikami, wykończanie sukien jedwabnych i gazowych, pasowanie i upinanie na manekinach stanowi zakończenie całego kursu. Ale i w tej ostatniej klasie nauki kroju niema. To jedynie zdobyć mają uczenice później, po dłuższej jeszcze w szyciu samem wprawie za swe własne środki. Ma to tę dobrą stronę, że nie dopuszcza do nadmiaru złych, niewyrobionych, a chcących czemprędzej na własną rękę pracować partaczek. Wszystko trzeba zdobyć racyonalnie po kolei.

W szwalni tej nadto poświęca się codziennie godzinę czasu na naukę arytmetyki i rysunku, polegającym głównie na przerysowywaniu wzorów z żurnali mód i stylizowaniu kwiatów.

Dziewczynki otrzymują raz na dzień herbatę, którą wraz z przyniesionym z domu posiłkiem w specyalnie na ten cel przeznaczonej jadalni spożywają.

Czynić zarzut, jak to się niekiedy w naszych kółkach słyszeć daje, że tego rodzaju instytucye, kierujące dziewczęta na krawczynie, rozbudzają w nich niezdrowe ambicye i przysparzają nam proletaryatu, byłoby sądzę niesłusznie.

Wszak społeczeństwa ekonomicznie silnie stać mogą tylko na wolnej, niczem nie krępowanej swobodzie pracy. Tą drogą jedynie dojść w niej możemy na najwyższy szczebel doskonałości, przyczem jednostki w danej gałęzi, słabsze z konieczności, będą zmuszone szukać nowych dróg i imać się tej pracy, która im bardziej do przyrodzonych uzdolnień i zamiłowań przypada.

Zapyta kto może, cóż więc tak bardzo interesującego i godnego druku w tej szwalni dostrzegłam. Odpowiem na to również pytaniem: „A co robić będzie owe 100 dziewcząt, wypuszczanych corocznie z jednego tylko takiego zakładu?“ Rozumie się, że zapełnią one powoli wszystkie pracownie naszych miast i miasteczek. Właściciel czy właścicielka zakładu, mając tak doskonale wyćwiczoną i inteli-

---

4)

ZYGMUNT KAWECKI.

Komedya Ziemi.

II-ga wizya.

Ciemno. Deszcz wilgotnego pyłu pada na ruiny. Słychać chwilami trzask sypiących się gruzów i belek, pękanie wiązań. Zdaje się, jakoby pułap niebios i chmur zwalił się na ziemię i przygniótł wszelakie życie.

Kobieta *wpół naga, z rozwianym włosem, okryta kołdrą, wbiega z płonącą szczapą drzewa w ręku, — przystaje, nasłuchuje.*

W blasku łuczywa widać rumowiska, barykadujące wielką ulicę i szkielety domów, patrzących jamami okien w ciszę śmierci i zniszczenia.

Kobieta *(woła rozpaczliwie)* Estella!.. Estella... *(nasłuchuje, słychać głuchy jęk gdzieś z ruin)*

Kobieta. Jezu!... *(ucieka dalej).*

Mężczyzna I *(wbiega zgrzany, słania się, usiada).*

Słychać kroki biegnącego.

Mężczyzna I. Kto to?.. *(zrywa się, chce uciec, opada).*

Mężczyzna II *(wbiega, niosąc dziecko na ręku).* Kto mówi? *(sycza).*

Mężczyzna II *(trwożnie).* Kto? Nie rób krzywdy—mam dziecko na ręku.

Mężczyzna I. W której stronie morze?—Gdzie statki?

Mężczyzna II. Słuchajmy... *(stawia dziecko na ziemi—przykłada ręce do uszu).*

Zdala dochodzi huk walących się domów.

Mężczyzna I. Uciekajmy! Uciekajmy!.. oh ranny jestem, nie mogę...

Mężczyzna II *(urywa rękaw koszuli).* Masz—zawiąż, uciekajmy!.. *(do dziecka).* Nie płacz,—nie płacz,—zaraz będziemy poza miastem *(pomaga rannemu przewiązać skroń)* Już! już! *(podźwiga go).* Biegnijmy — *(bierze dziecko na ramiona).*

Mężczyzna I. Oh, oh.., Boże!.. *(zwleka się powoli,—uchodzą).*

Drab *(barczysty, przerażony—wpada z pochodnią w ręku. Staje, rozgląda się, ociera skronie)* E—na szatana—dokąd? Teraz pora dla nas. Odpocznę.

Słychać jęk z ruin opodal.

Drab. He! ohe! ohe!..

Jęk powtarza się

Drab *(świecąc pochodnią idzie w kierunku głosu—drapie się na ruiny).* Ohe! he! Pomoc!

Głos. W imię Boga! ratuj!..

Drab *(zagląda poprzez wystającą połać muru przy świetle pochodni).* Kto jesteś taki?

Głos. Byłem właścicielem tego domu.— Ratuj, dobry człowieku!

Drab. Aha. — Ty bogacz, a ja dziad. Co mi dasz, jeżeli cię ocalę?

Głos. Wszystko, czego zażądasz potem.

Drab. Nie—natychmiast.

Głos. Mam przy sobie, w szufladzie, dwadzieścia tysięcy. Ale nie mogę ruszyć ręką. Uwolń mnie. Dam ci je. Tylko prędko—bo to na moja dusi się. Mogę ci potem dodać jeszcze, mam kapitał w banku.

Drab. Zgoda! *(zabiera się sprężystemi rękami do odgrzebywania zasypanych).*

Głos. Aa—tak—tak—jeszcze—o, bo się pierś gniecie,—aa—tak—prędzej!—żona!

Drab. Już! Dawaj! Masz ręce wolne!

Głos. Bierz. Tylko wyciągnij nas...

Drab *(biorąc pieniądze — po chwili).* Ale ty, jak będziesz wolny—zaraz ludziom opowiesz i będziesz mnie opisywać,—ja was znam, kiedy trwoga, to cały majątek, kiedy po strachu—kryminał. Ot tobie! *(Zrzuca belki i gruz w dół)* Abyś nie mógł wydać. Podpalę *(przykłada głownię do rusztowania, zapala. Ogień obejmuje zwolna bierwiona).*

Drab. *(Zeskakuje z muru—liczy pieniądze).*

Kroki biegnących ludzi.

Drab *(chowa pieniądze, staje z boku).*

Pięciu więźniów nadbiega, stają. Czarni, straszni, okryci krwią i czarnym kurzem

Więzień I. Kto ty?

Drab. Podobny *(pokazuje rękę)* Tu pięć—*(drugą)* tu pięć—razem dziesięć!

Więzień I. Klawy—buchasz?

Drab. A ino.—Kwacz sam wypuścił?

Więzień II. Pomagalim.

Drab. A dziady?

Więzień III *(czyni gest zarzynania, przyczem naśladuje charkot).*

Więzień IV. Choć wszystkie zegary na wieżach stanęły—czas ucieka. Śpieszmy. Ty masz ogarek—poświecisz.

Więzień V. Najpierw banki.

Więzień IV *(pukając poprzedniego w głowę).* Czem będziesz rył — kinalem? Pieniążki pod ścianą—w żelaznych piwnicach. Czekają na nas—czekają. Ale nuż i wojsko będzie wartować... niepotrzebnie zgwałtujesz — będą ostrożni. Tymczasem to, co na wierzchu — na palcach—w kieszeniach—na uszach—w szafeczkach—podzielmy, gdzie kto ma iść—a za parę godzin tutaj razem—o—gdzie się te belki palą.

Więzień V. No—to ty generał.

Głosy. Generał! Generał!

Więzień V. Pójdziem w tyraliery — pssi!—Pyski na rygiel—dzwonią!...

Słychać dalekie jęczenie dzwonu

Drab. Jeszcze nie zleciał—to i kołysze się! Niedawno dzwonił w dzwonnicy św. Franciszka, jak na larum.

Więzień III. Chodźmy do kościołów,

Więzień V. Pssi! — Cicho—biegną—dzwonią.

Więzień IV. Ostrogi—koguty idą!

Więzień V. Fugas! *(rzucają się śpiesznie do ucieczki)*

Dwóch żołnierzy w niedbale narzuconych mundurach wpada—przystają—oglądają się, czy nie znajdą kryjówki—zmierzają ku murom. Sześciu karabinierów dopada ich—szamocą się. Karabinierzy obezwładniają ich.

Oficer *(wbiega z czterema żołnierzami, niosącymi pochodnie)*

Za nim mieszczanin pół obłąkany, kilku mężczyzn i kilka kobiet, lecących bez celu i bezładnie

Oficer. Rewidować!

Mieszczanin *(wyrzucając konwulsyjnie rękoma).* Niema sprawiedliwości! Niema litości! Zabić na miejscu, to za łagodnie! Pasek po pasku drzeć z mięsa! Niech wyją, jak psy! Serce wyszarpywać gorącymi obcęgami i patrzeć, jak skacze!

Oficer. Opowiadaj! krótko! prędko!

Mieszczanin. Jakim cudem udało mi się z żoną zbiedz z pierwszego piętra i zabrać trochę kosztowności i pieniędzy—nie pamiętam. Bóg dobrotliwy pozwolił. Kiedyśmy wpadli na ulicy w tłum półnagi—każdy coś unosił ze sobą. Ścisnęliśmy się, jak trzoda owiec—biegniemy. Naraz—patrzym, żołnierze. Serce z radości zadrżało. Kobiety rzucają się ku nim—czepiają się ich ramion, pałaszów—nie chcą puścić. Myśleliśmy, że to nasze zbawienie.—A oni: miasto, mówią, niebezpieczne, pełne zbójów. Oddajcie nam dla pewności pieniądze i kosztowności. Wszyscy oddali. Ale mnie się te szakale nie podobały. Odciągnąłem żonę na bok— i wcisnęliśmy się w jakąś jamę oboje. Aż tu słyszę jęki:—te potwory ich wszystkich zmasakrowali szablami i ubili z rewolwerów.

Głosy z tłumu. Dawajcie ich—rozszarpiem sami!

Głosy kobiet. Pokąsać! wydłubać oczy!

Oficer. Stać! *(do żołnierzy).* Zrewidowano?

Żołnierz. Tak! To przebrani złoczyńcy, którzy ubiwszy dozorców i pilnujących żołnierzy—wdziali mundury pomordowanych.

Oficer. Skazani na śmierć! Rozstrzelać! Naprzód!

Żołnierze wyprowadzają skazanych, szarpiących się,—część żołnierzy powstrzymuje napierający tłum, ulica opróżnia się

(D. c. n.).

gentną pracownicę, może i musi wytwarzać swą produkcyę taniej i lepiej, niż nasze prowincyonalne pracownie, obsługiwane przez różne Nastusie i Rózie, mające wiele ambicyi i aspiracyi życiowych, ale mało rozwoju umysłowego i zaledwie po łebkach zdobytą wiedzę fachową. Jaka czeka je przyszłość? Mały strumień, gdy urośnie i popłynie szeroką rzeką, zmiecie z drogi wszystko, co słabsze. To pewne.

Mimo hasła: popierajcie swoich, konsument zawsze łakomić się będzie na towar najtańszy i najlepszy w podaży. I winić go o to nikt niema prawa. Na piękną fantazyę bogacze tylko pozwalać sobie mogą.

A więc.. Więc nie urągajmy obcemu strumieniowi pracy, niechaj płynie wartkim i czystym prądem, skoro go w ruch puszczono. Tylko... tylko nie pozwalajmy swym własnym krynicom marnieć pod ciężkim pokładem przesądu i zapomnienia. Rozejrzyjmy się zawczasu u siebie, złączmy dłonie z dłońmi i twórzmy sami, co tylko się da tworzyć. Odrzucając stare przeszkody, zbytnią niekiedy czułostkowość dla nędzy, niedołęstwa, starajmy się dać upust młodym, świeżym i jędrnym falom do nowego ruchu, do pędu.

Danie dzieciom ludu naszego podstaw do rozwoju samoistnego, wychowanie całego szeregu jednostek o sprawnym umyśle i urobionej dłoni, to nie tylko dzieło filantropii, dzieło miłosierdzia ale dobrze zrozumiany własny interes, czyli przyszła moc ekonomiczna całego społeczeństwa.

A. M.

(Chętnie dajemy miejsce „Wrażeniom" pani A. M., poruszają one bowiem doniosłą sprawę i wskazują jeden z kierunków, w jakim urzeczywistnienie swe znaleźć mogą w życiu szersze hasła. Wobec doniosłości sprawy, przypuszczamy, iż głos ten nie będzie odosobniony. Red.)

Sprawy bałkańskie.

Pożyczka turecka.

W kołach paryskich panuje wzburzenie wskutek pogłosek o pożyczce, którą banki niemieckie mają jakoby udzielić Turcyi. Narodowe „Echo de Paris" pisze:

„Chcą nas przekonać w Berlinie, że finansiści niemieccy działają z własnego popędu, bez porozumienia z rządem. Tymczasem umowa o pożyczkę nie może być zawarta bez interwencyi dyplomacyi cesarskiej. Chodzi tu mianowicie o koncesyę na budowę konstantynopolitańskiej kolei podziemnej, oddanej towarzystwu niemieckiemu.

Oczywiście tranzakcya taka nie może się odbyć bez urzędowej zgody Niemiec".

Londyński korespondent „Matin'a" stwierdza również udzielenie Niemcom koncesyi, lecz oświadcza, iż rząd niemiecki nie ma ze sprawą ową nic do czynienia. Pisze on:

„Telegram z Konstantynopola donosi, iż młodoturcy zaciągnęli w „Deutsche Bank" na rachunek koncesyi na kolej podziemną 50 milionową pożyczkę. Inna depesza donosi, iż koncesya wprawdzie istnieje, wiadomość o pożyczce jest jednak zmyślona. Trzecia znów depesza stwierdza podjęcie pożyczki przez upełnomocnionego przez „Deutsche Bank" bankiera konstantynopolitańskiego".

Ten sam korespondent dowiedział się w wojskowych kołach londyńskich, iż zdobycie orężem Adryanopola nie łatwo przyjdzie związkowcom. Miasto jest doskonale ufortyfikowane. Zdobycie jego wymagać będzie więcej ofiar, niźli sprzymierzeńcy się spodziewają.

Wynurzenia wielkiego wezyra.

„Südslawische Korrespondent" podaje zdanie o zerwaniu rokowań, wypowiedziane przez wielkiego wezyra Machmuda Szefket-baszę jeszcze przed ogłoszeniem decyzyi związkowców:

„My, młodoturcy, nie żądaliśmy nigdy od rządu wojny „a outrance". Gabinet obecny nosić może miano patryotycznego, chce on w krytycznej chwili ratować ojczyznę. My wojny nie chcemy, lecz nie będziemy jej unikali, o ile nas do niej zmuszą.

Nadmienić tu muszę, iż wszelkie wiadomości o rozpaczliwej sytuacyi finansowej Turcyi są równie nieprawdziwe, jak wiadomości o złym stanie naszych wojsk. Mamy jeszcze do rozporządzenia wiele źródeł finansowych, obecnie zaś zajęci jesteśmy pożyczką wewnętrzną, którą spotyka wielka ofiarność u patryotów".

Odpowiedź turecka na notę mocarstw zawierać będzie odrzucenie pokoju niehonorowego. Turcya życzy sobie podjęcia rokowań na nowo i na tej drodze pokojowej dojścia do rezultatów pożądanych.

Stanowisko Rumunii.

Z Bukaresztu donoszą do „Berliner Tageblatt'u", iż ostatnie wypadki w Konstantynopolu zmienią gruntownie sytuacyę w Rumunii. W razie wznowienia wojny pomiędzy Turcyą a państwami bałkańskiemi, żaden rząd w Rumunii nie zgodziłby się na najmniejsze ustępstwa na korzyść Bułgaryi. Opozycye liberalne bez namysłu postarałyby się wówczas o zmianę rządu. Panuje ogólne przekonanie, iż w razie podjęcia akcyi wojennej na linii czataldżyjskiej, położenie dobrze przygotowanej i uzbrojonej Rumunii będzie bardzo pomyślne. Ewentualna ofenzywa rumuńska wojsk nie napotkałaby wielkiego oporu. Obecnie, coprawda, wpływ ministra rolnictwa Filipesku, który nalegał na stanowcze presye względem Bułgaryi, zmniejszył się nieco, rzeczy to jednak zasadniczo nie zmienia.

W Braile i Krajowie miały miejsce mityngi, na których wszyscy mówcy zgodnie żądali niezwłocznego wyklarowania sytuacyi.

O szkołę „obcoplemienną".

Jak wiadomo, minister Kasso zamierza reformować szkołę „obcoplemienną" w ten sposób, aby z niej wyplenić do ostatka języki nierosyjskie.

W sprawie tej piszą „Birżewyja Wiedom.": „W tej sprawie jak w każdej innej ministeryum staje na stanowisku strony, walczącej przeciwko zupełnie określonemu i trwałemu prądowi myśli społecznej.

Te skromne ustępstwa, jakie zostały uczynione w r. 1907 zasadzie wolnej szkoły narodowej, uczącej swych wychowańców w ich języku ojczystym, były jedynie słabym oddźwiękiem ogromnej i niezniszczalnej potrzeby dziesiątków narodowości państwa Rosyjskiego.

Przecież nie rozumowa spekulacya, jeno przymus życiowy spowodował, że biurokracya zrzekła się rusyfikacyjnej nacyonalizacyi szkoły zapomocą represyi i rozkazów oraz beznadziejnej walki z niezniszczalną dążnością narodu do posiadania własnych szkół z własnym językiem.

Długoletnie doświadczenie dowiodło, że zadanie rusyfikacyjne jest nieziszczalne w swej istocie i że dążności do zrusyfikowania szkoły inoplemieńczej prowadzą tylko do chorobliwych tarć, do zaostrzenia nienawiści narodowej, a bynajmniej nie do pokoju, ani do wywyższenia idei państwowości, ani też do rozwoju szkolnictwa.

Doświadczenie wykazuje jedno. Minister Kasso jest jednakże dość śmiały na to, aby dowodzić co innego.

Projektowane jest przywrócenie szkołom inoplemieńczym ich pierwotnego stanu, czyli stanu niewolniczego. Zamiast dalszego rozwoju i wzrostu wolnej narodowo kulturalnej szkoły—położenie kresu wszelkiemu rozwojowi i zniweczenie tego co już zostało osiągnięte. W Rosyi są dziesiątki milionów inoplemieńców, którzy rozwijać będą swą kulturę bez względu na wszelkie przeszkody piętrzące się przed nimi.

A ministerstwo oświaty wkłada palce między tryby koła życia, wykoszlawiając te zasady, na których powinna być oparta normalna szkoła inoplemieńcza."

A tykuł swój kończą „Birżewyja Wiedomosti" następującymi słowy:

„Po krótkiej przerwie, która otworzyła szkole narodowej obcoplemieńczej pewne horyzonty, nadchodzi znowu okres walki. Niszczone są marne resztki minionej wolności.

W takiem niszczeniu widzi L. Kasso i jego ministerstwo swoje główne zadanie."

S. p. Władysław Bełza.

Zmarł jeden z ostatnich epigonów wspaniałego romantyzmu polskiego, który, jeśli mistrzom romantykom nie dorównał, jeśli w ich rzędzie był jednym z *dii minores* — szereg niezaprzeczonej wartości klejnotów poetyckich do bogatego skarbca naszej literatury złożył. Bo w istocie był Bełza poetą doskonale władającym formą, wiersz jego był wdzięczny i potoczysty, a myśli zdrowe i piękne.

W latach, gdy cała twórczość nasza skierowała się, za przykładem Zachodu, ku szukaniu nowych dróg, ku nowym formom, nowym ideałom, w czasach modernizmu, symbolizmu i innych kierunków — idąca starym torem poezya Bełzy, coraz bardziej stawała się samotną. Czuł to sam autor, kiedy pisał:

O, jakże smutno, jakże boleśnie,
Mieć w sercu swojem zaklęte pieśnie
I bardon nosić śpiewaczy,
A iść samotny, ciernistą drogą,
Dla serca swego nie mieć nikogo,
Piosnce nie znaleźć słuchaczy.

(„Ostatnia strofa")

Obcy walkom, które toczyły się w łonie współczesnych rycerzy pióra i słowa, Bełza coraz bardziej oddalał się od nich. Nie chciał, by głos jego, głos czysty i dźwięczny, był dysonansem. Na szczęście jednak znalazł teren, na którym zdolności swe i talent swój doskonale zużytkować zdołał. Terenem tym było zaniedbane pole polskiego piśmiennictwa dla dzieci.

Umiłował Bełza całem sercem osobliwy świat duszy dziecinnej — półbajkę, półrzeczywistość, gdzie królują serce i fantazya. Szczery był, gdy pisał:

O niech jakie chcą poeci
Marzą nieba ideały!
W mojem niebie — małe dzieci,
Mojem niebem — świat ich cały.

Istotnie piękne właściwości muzy poety znalazły szczęśliwe zastosowanie. Prostota języka i jasność stylu czyniły utwory jego zrozumiałemi dla najdrobniejszych z „milusińskich". A wysoka kultura estetyczna pozwalała na takie wykończenie utworów, które nie zaszczepiało w młodych duszach, na wzór naszej zwykłej makulatury gwiazdkowej, spaczonych pojęć o pięknie, owszem od najmłodszych lat wyrabiało w czytelnikach poczucie dobrego smaku i piękna. Takie naprzykład obrazki, jak:

„Futrzana czapeczka
Wdzięczną postać stroi
Odważna dzieweczka
Zimy się nie boi,

Kiedy wicher srogo
Ze śniegiem powieje,
To przytupnie nogą
I wnet pokraśnieje.

Przecie w tych bezpretensyonalnych dwóch strofkach cały zimowy, nie pozbawiony nastroju szkic: i biała zima, i sypiący śniegiem wiatr i wdzięczna postać dziewczynki w futrzanej czapeczce, tupiącej nóżką dla rozgrzania się. Po wspaniałych wierszach dla dzieci Konopnickiej i po bajkach Jachowicza żaden z poetów, piszących dla młodego pokolenia nie potrafił tak przystępnie i jednocześnie tak uroczo przemówić do dziecinnego umysłu i fantazyi.

Z pomiędzy utworów tego rzędu, zawdzięczających swe powstanie Bełzie, na osobliwe wyróżnienie zasługuje tak nam wszystkim znany, a tak bliski „Katechizm polskiego dziecka". Sądzę, że niema chyba rodziny polskiej, polskiej naturalnie nietylko z nazwiska, ale i z ducha, gdzieby dziecko na zapytanie „kim ty jesteś", nie odpowiedziało słowami Bełzy, które się stały świętem, zasadniczem przekonaniem duszy młodej: „Polak mały" i tak dalej dookoła tych prymordyalnych praw naszego patryotyzmu, streszczonych tak pięknie w zwykłym „wierszyku dla dzieci".

Jeszcze jedną zasługę Władysława Bełzy podnieść należy. Oto był on szczęśliwym propagatorem utworów naszej literatury. Podczas gdy zbieranie kompletów dzieł polskich pisarzy jest dla ogółu naszego rzeczą niezbyt dostępną, ogół ten z łatwością może się zawsze zaopatrzyć w antologię, którą bądź co bądź czytelnika w mniejszym lub większym stopniu z najbardziej wybitnemi chwilami naszej twórczości literackiej bezpośrednio zaznajomić może. Niestety, napozór łatwe „wybieranie" gotowych już utworów i grupowanie ich jest nader ponętne dla rozmaitych zdesperowanych jałowością własnego talentu grafomanów. Nasze antologie są zazwyczaj czemś potwornem, urągającem najpierwotniejszym wymaganiom estetycznej krytyki. Zbiorki, które wydał Bełza, a które znaleźć można w każdym polskim domu („Antologia poetów polskich" i „Kobieta w poezyi polskiej"), są właśnie szczęśliwym wyjątkiem: są one ułożone ze smakiem i talentem i mogą dać przeciętnemu czytelnikowi należyte pojęcie o właściwościach autorów.

M.

Z nad Tamizy.

(Korespondencya własna „Dzien. Kij.").

W piątek dn. 13 grudnia 1912 r. w kościołku litewskim przy Hackney Rd, zbudowanym pod hasłem separatyzmu przy pomocy Magdaleny z Zawiszów ks. Radziwiłłowej, odprawione zostało przy licznym udziale kolonii polskiej nabożeństwo za duszę ś. p. Henryka Pace, prawnika, znanego dobrodzieja i opiekuna wychodźców polskich w Londynie, jako w smutną rocznicę jego śmierci.

Nabożeństwo to zakupiło „T-wo polskie", jako dowód, że polacy w Londynie nie zapomnieli tych dobrodziejstw, jakie świadczył kolonii ś. p. Henryk Pace wspólnie z żoną swą, panią Zofią Pace, zacną polką i katoliczką, nie szczędząc ani czasu, ani trudu, ani pieniędzy.

Nabożeństwo to zostało zakupione przez polaków w kościele litewskim z tego powodu, że w parafii polskiej panuje rozdwojenie i niezadowolenie z dążenia obecnego pasterza misyi, do przedłużenia dzierżawy obecnej kaplicy, a nie do budowy własnego kościoła.

Polacy nie czują się wcale gorszymi od litwinów, włochów, francuzów, hiszpanów, szwajcarów, niemców i innych katolickich narodów, które mają własne kościoły i ogniska. Więc i oni chcą mieć własny kościół i swoją własną misyę, a nie tymczasową, dzierżawioną kaplicę, której istnienie zależne byłoby od pasterza misyi i składek dobrowolnych.

Zdarzyło się przed kilkunastu laty, że ks. Lechert zamknął kaplicę, sprzedawszy ją księżom francuskim i wyjechał.

Ś. p. Henryk Pace rozumiał niebezpieczeństwo istnienia misyi polskiej na tak kruchych podstawach, nie dozwalających jej ani rozwinąć się, ani otaczać należytą opieką ten biedny, ciemny nasz polski lud, rzucony losem lub koniecznością na bruk londyński, nieraz mrących z głodu i poniewierających się po żydowskich służbach i dążył wszelkiemi siłami do tego, by utrwalić byt misyi, by zapewnić jej własność i równouprawnienie z misyami innych narodów i by tym, najnędzniejszym z wychodźców polskich zapewnić opiekę i moralną i materyalną.

Śmierć nielitościwa nie dozwoliła mu dokonać zaczętego dzieła.

Umarł cicho, jak żył i działał bez rozgłosu, jedynie dla chwały Bożej i przez sympatyę i współczucie dla polaków.

Choć umarł cicho, choć jego pogrzebowi nie towarzyły rozgłośne mowy, szumne nekrologi, jednakże zapisał się ś. p. Henryk Pace głęboko w sercu kolonii polskiej, którą stawiając się na zakupione przez siebie nabożeństwo, dała dowód swej niegasnącej sympatyi.

Od lat kilkunastu pp. Pace utrzymują szkółkę, czytelnię i bibliotekę polską, do której wszyscy polacy i ich dzieci mają wstęp wolny i bezpłatny. Jest to ich wyłączna a wielka zasługą.

Marya Stabrowska.

Listy z Odesy.

(Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego)

VII.

(Panama cukrowa — Bale).

Po rozmaitych drobnych szwindlach i bankructwach znowu mamy wielką tym razem — „cukrową panamę".

Znany w Odesie spekulant Kojfman cieszył się ogromnem zaufaniem w sferze, która, jak się zdaje, rządzi się tylko cyrklem, wagą i miarą, a nie jakimś sentymentalnym idealizmem, a mianowicie w sferze bankowej.

Tymczasem obecnie po nagłej a niespodziewanej śmierci Kojfmana, w cukierni Robinat, przy stoliku, okazało się, że zostawił on bankom blizko na milion dwieście tysięcy bardzo wątpliwych rachunków, zabarwionych sentymentalizmem.

Skupowując cukier na fabrykach, Kojfman polecał wysyłać towar do odeskiego portu, na imię Tow. ruskiego żeglugi i handlu, zaś dublikaty kolejowe posyłać na incaso do banków. Banki pieniądze wysyłały do fabryk, zapisując takowe na rachunek Kojfmana, jako pożyczka pod zastaw dublikatu. Kojfman powoli wykupywał te dublikaty, zaś ładując cukier na statki, otrzymywał „konosamenty" rusk. Tow. żeglugi i handlu, które zastawiał znów w banku, otrzymując... nową pożyczkę, tym razem pod zastaw już nie dublikatów kolejowych, ale konosamentów Tow. żeglugi.

Za uzyskane w ten sposób pieniądze wykupywał on nowe dublikaty, zwiększając swój obrót.

Obecnie banki Zjednoczony, Handlowo-Przemysłowy, Międzynarodowy, Azyatycki, Syberyjski, Azowski posiadają około 350 dublikatów, których po śmierci Kojfmana nikt nie wykupuje.

Jak się zdaje, pomiędzy Tow. żeglugi i handlu, a bankami wyniknie milionowy proces, gdyż banki uważają, iż Tow. żeglugi nie powinno było Kojfmanowi wydawać cukru bez zawiadomienia banków, zaś Tow. żeglugi oskarża banki o lekkomyślne pożyczki pod zastaw dublikatów kolejowych.

Powyższe bankructwa, konflikty, panamy nie przeszkadzają Odesie bawić się jak się od lat kilku nie bawiono.

W maurytańskiej sali gmachu giełdy, mieszczącej 1,200 osób, co parę dni odbywają się bale maskowe, w klubie wojskowym całe tłumy zebrał bal studentów politechniki kijowskiej. Z balów prywatnych wypada wspomnieć o balu u p. Timrota, dyrektora ruskiego Tow. żeglugi i handlu.

Dnia 17 lutego projektowany jest bal katolicki, jak zwykle, w kasyno wojskowem. Bale te, słynne przed laty, w okresie rewolucyi pod upadły i zostały wznowione dopiero w 1908 r. przez owczesnego prezesa Tow. dobroczynności. p. Aloizego Dłuskiego, który na nowo je spopularyzował. Obecnie bale te są zaliczone do świetnych balów „sezonowych".

Salim Mirza.

Echa kuluarowe.

— Frakcye dumskie szykują szereg interpelacyi do wniesienia podczas wznowionej sesyi. Trudowicy i s. d. zamierzają wnieść na pierwsze posiedzenie interpelacyę nagłą w sprawie ustawy więziennej dla katorżników.

W tym celu utworzyli oni specyalną komisyę, która już opracowała interpelacyę. Frakcya k. d. opracowuje interpelacyę w sprawie okólnika ministra oświaty Kasso o bibliotekach ludowych. W interpelacyi wykazana będzie bezprawność zmiany w drodze instrukcyi przepisów o bibliotekach ludowych, które to przepisy były w swoim czasie wydane w drodze prawodawczej. Oprócz tego w interpelacyi będzie wskazane na to, że ministerstwo przez wydanie okólnika rozporządza całą własnością na rzecz państwa. Chodzi o to, że przy szkołach ludowych są biblioteki, należące do ziemstw i miast. Według zaś okólnika L. Kasso biblioteki te powinny przejść na własność ministerstwa oświaty. Na tę drażliwą okoliczność wskaże interpelacya, która ma być wniesiona na jednem z pierwszych posiedzeń po wznowieniu sesyi.

— Postępowcy opracowują interpelacyę w sprawie szeregu przykrych faktów, które miały miejsce w październiku w roku ubiegłym w więzieniu orłowskiem.

— Prezes komisyi budżetowej M. Aleksiejenko, wyraził współpracownikowi „Russk. Mol." następujący pogląd na prace budżetowe.

Obecnie w komisyi budżetowej znajduje się bardzo dużo nowych członków, w szczególności z łona nacyonalistów i prawicowców. Już to samo odbija się na biegu pracy w sposób niezbyt pomyślny. Oprócz tego część prawicowców i nacyonalistów jest tego zdania, że wogóle nie należy się spieszyć z pracą i że im mniej Duma Państwowa okaże się zdolną do pracy, tem lepiej, ponieważ pomoże to do zdyskredytowania Dumy w oczach rządu i ludności. Inny pogląd wśród prawicowców i nacyonalistów polega na tem, że jeśli rząd prosi o jakiekolwiek kredyty, to należy je bez dalszych debatów asygnować. Od tego, który z tych prądów weźmie górę zależy w znacznej mierze pośpiech lub opieszałość w pracy komisyi.

Najprawdopodobniej jednak komisya budżetowa będzie pracować tak samo, jak w 3-ej Dumie. W każdym razie praca przygotowawcza jest już prawie zrobiona i do różnych wydziałów skierowano zapytania co do preliminarzy.

— Wobec zmiany kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych, komisya Rady Państwa, obradująca nad ziemstwem gminnem, zawiesiła czasowo swe posiedzenia.

Przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych w pomienionej komisyi, wiceminister spraw wewnętrznych A. Łykoszin, oświadczył prezesowi komisyi, że nie uważa za możliwe występować w komisyi, dopóki nowy minister N. Maklakow nie rozejrzy się szczegółowo w istocie powyższego projektu.

Z prasy rosyjskiej.

* * Półurzędowa „Rossija" jest ogromnie niezadowolona z opinii prasy, dotyczących wyników rewizyi senatora Manuchina i obecnych losów tej rewizyi.

„W celu wyświetlenia wszystkich okoliczności tyczących się sprawy leńskiej - pisze „Rossija" — rząd przeprowadził badanie. Rezultaty badania rozpatrzone będą przez radę ministrów. Na jakich zasadach więc opiera się twierdzenie, iż rząd dąży do „zlikwidowania" sprawy?

„Rzecz oczywista, że jeśli mamy uważać za „likwidacyę" każdą decyzyę niezgodną z poglądami prasy lewicowej, to nie ma o co kruszyć kopii. Tembardziej, że pośród organów tej prasy daje się zauważyć znaczna różnica zdań. Ludzie jednak bezstronni nie mogą nieuznać, iż działalność rządu w tej sprawie nie zmierza wcale do uchylenia się od dania określonej odpowiedzi. Jaka będzie ta odpowiedź orzec obecnie trudno. Bezsprzecznie jednak oparta ona będzie na całym zespole faktów posiadanych przez rząd i rozstrzygnie sprawę w sposób wszechstronny i sprawiedliwy".

Rzecz oryginalna, że dopiero teraz „Rossija" tak kategorycznie o tej sprawie mówi. Za poprzednika obecnego ministra spraw wewnętrznych sprawa była uznawana powszechnie za pogrzebaną.

* * Z powodu zamieszczonego przez nas parę dni temu okólnika ministra oświaty piszą „Birżewyja Wiedomosti" co następuje:

„Ministerstwo oświaty poraz setny chce dowieść, iż z jego rąk nieszczęście nigdy nie przychodzi samo. Na mocy nowego okólnika, pozbawieni zostali ostatniej deski ratunku uczniowie wydaleni ze szkół bez prawa wstąpienia do innych zakładów naukowych. Dotychczas imiona owych uczniów wpisywane były do tak zwanej „czarnej listy" i rosyłane do wszystkich okręgów naukowych. Uczeń wydalony w „najlepszym razie" za zuchwalstwo, spotykał wszędzie drzwi zamknięte. Pozostawała mu wówczas deska ratunku—składać egzaminy w roli eksternisty. Ministerstwo obecnie wpadło na myśl pozbawienia „przestępców" owego jedynego wyjścia".

Ś. p. Zdzisław Siemaszko.

Odchodzą od nas ostatni z niewielkiej już garstki tych, którym życie wypadło w czasach najcięższych (po 63 roku), w czasach zwątpień w moralne i materyalne siły naszego społeczeństwa polskiego na kresach. Życie zamarło było prawie, zabronione nam było literalnie wszystko, i nawet władanie ziemią było ledwie cierpisne.

Bez zasobów, po przewrocie ekonomicznym ziemiaństwo nasze przechodziło ciężki kryzys. Służyć społeczeństwu naszemu znaczyło wtenczas przychodzić z pomocą, poradą pojedyńczym jego członkom, którym ciężko było utrzymać w ręku szmat ziemi ojczystej, którą przemocą nam wyrywano.

Do ludzi, którzy takim sposobem służyli naszemu społeczeństwu na kresach, należał także zmarły przed paru dniami ś. p. Zdzisław Siemaszko. Kto z podolaków pamięta lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte, ten wie, że bez aprobaty pana Zdzisława, bez jego pomocy prawie żaden majątkowy dział, żaden kompromis, żadna akcya ratunkowa się nie odbyła! On nie odmawiał nikomu: jasny swój umysł i czynną swoją energię poświęcał sąsiadom, zapominając o własnych sprawach... Gdy się one powikłały, gdy przyszły nań ciężkie chwile zapomniano o nim z kolei.

Umarł na Podolu, w Jampolskim, we wsi Tarasówce 13 stycznia r. b., przeżywszy lat 76.

Niech mu też lekka będzie ta ziemia nasza, dla której tyle pracy i osobisty nawet swój byt poświęcił.

Z. Z. Z.

Głos wolny.

Otrzymujemy pod tym tytułem następujące pismo od p. T. P.:

„Lat temu 5, na tem samem miejscu, rzuciłam myśl założenia „Sklepu udziałowego".

Pomysł był chybiony, jak to wykazała praktyka.

Sklep, z trudem powołany do życia, wlokąc przez parę lat marny żywot, doczekał się niezaszczytnego końca—likwidacyi.

Kapitał, włożony w to przedsiębiorstwo, rozpłynął się, pozostały z niego okruchy, coś około 1,000 rb., i te do dziś dnia leżą martwo, nie przynosząc pożytku nikomu.

Wszelkie usiłowania byłego zarządu zainteresowania akcyonaryuszów losem tych pieniędzy, rozbijały się o dziwną, niepojętą obojętność tychże akcyonaryuszów.

Na ostatnie posiedzenie, zwołane w maju ubiegłego roku przybyło 3 ch, wyraźnie trzech, licząc w to jednego członka zarządu.

Obojętność ta dowodzi zapewne, że panowie ci pożegnali się z włożonym kapitałem, a o resztki jego nie dbają. A jednak 1,000 rb. to kawał grosza; czyż nie szkoda, że tak bezużytecznie leży!

Myśląc, że niejeden przyzna mi racyę, ja, też akcyonaryuszka (posiadam 7 akcyi), ośmielam się podnieść głos w tej kwestyi i znów rzucić myśl, daj Boże szczęśliwszą, od pierwszej. Dając pieniądze na sklep udziałowy, mieliśmy na celu nie zysk materyalny, nie dobry interes, lecz cel szerszy, społeczny, chcieliśmy zainteresować szersze masy. Nie udało się! Niechże więc choć pozostała reszta spełni swoje zadanie, niech będzie użyta też na cel społeczny. Ofiarujmy ją na wpisy dla naszej młodzieży.

Nadeszło nowe półrocze, a z niem widmo usunięcia ze szkoły dziesiątków, może setek młodzieńców. Czarna rozpacz zatapia swe szpony w ich młodociane serca, a gorzka łza zwątpienia z oka wytryska; pośpieszmy łzę tę obetrzeć—dajmy nasze pieniądze na wpisy!

Maryla T. P.

Skarga z powodu wyborów.

Poseł do Dumy od m. Kijowa Siergiusz Iwanow i adwokat Dymitr Grigorowicz-Barski złożyli sędziemu śledczemu 16 rewiru skargę na postępowanie b. gubernatora kijowskiego A. Giersa, policmajstra i wszystkich komisarzów policyi podczas wyborów z Kijowa do Dumy Państwowej. Skarga wykazuje, że wielu wyborców było pozbawionych możności urzeczywistnienia swoich praw wyborczych na skutek tego, że w bardzo krótkim terminie przed wyborami zostali wykluczeni z listy wyborczej przez gubernialną komisyę wyborczą na zlecenie gubernatora kijowskiego, poparte protokółami i raportami komisarzy policyjnych którzy wykazywali, że dane osoby nie posiadają dostatecznych cenzusów wyborczych.

Poseł Iwanow i adwokat Grigorowicz-Barski zebrali dane, że w wielu wypadkach informacye policyjne nie odpowiadały zupełnie rzeczywistości. Przedewszystkiem wykazują oni, że wykluczono z listy, jako nie posiadających nieruchomości w Kijowie 16 osób, które oddawna posiadają domy w Kijowie. Wobec tego skarżący twierdzą, że fałszywe dane dostarczane były świadomie, gdyż niemożliwe jest, aby policya nie znała w swych cyrkułach właścicieli domów, do których muszą się zwracać częstokroć w różnorodnych kwestyach.

Jako osoby nie posiadające rzekomo przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych i na skutek tego wykluczone z listy, skarga wylicza 11 osób, co do których stosowany był tenże system. Jako nie zamieszkujących w Kijowie policya zaregestrowała nieprawidłowo 41 osób, na skutek czego osoby te zostały wykluczone z listy wyborczej. W tym wypadku, jak wykazuje skarga, dopuszczono się krzyczących nadużyć, regestrując jako nie zamieszkujące w Kijowie różne osoby cieszące się wielką popularnością oraz znanych działaczy społecznych. Na dowód tych nadużyć wnoszący skargę przytaczają pomiędzy innymi fakt, iż jeden z komisarzy stwierdził, że nie zamieszkuje w Kijowie osoba będąca pod jawnym dozorem policyi w jego cyrkule.

Tegoż rodzaju nadużyć dopuszczała się policya i w stosunku do 26 osób wykazanych przez policyę, jako nie opłacające podatku mieszkaniowego, naskutek czego wykluczone zostały z listy wyborczej. Oprócz tego jako nie opłacających podatku przemysłowego wskazano 3 kupców, którzy opłacali go już od dwóch lat.

Po wskazaniu jeszcze poszczególnych wypadków dostarczania przez policyę świadomie nieprawidłowych danych nie odpowiada żadnej z powyżej wyszczególnionych rubryk, skarga wykazuje, że w tych wypadkach udało się ustanowić rzekome przyczyny wykluczenia z listy. Oprócz tego w 345 wypadkach wykazane zostało, że wyborcy posiadali dostateczny cenzus wyborczy, a przyczyny wykluczenia są niewiadome. Skarga wylicza wszystkie nazwiska wskazując zarazem cyrkuły, do których należą wykluczeni wyborcy. Wobec tego, że komisya wyborcza wykluczała z listy tylko na mocy danych dostarczanych przez policyę i wobec tego, że fałszywe dane były dostarczone co do żydów, polaków i osób niesprzyjających nacyonalistom, oraz wobec tego, że gubernator przesyłał protokóły komisarzy komisyi gubernialnej bez względu na to, że wykazywano ich bezpodstawność, skarga stwierdza, że w danym wypadku nie były to poszczególne wypadki działania przez tego lub innego urzędnika na swoją rękę, lecz że był to cały system o określonym z góry planie działania. Ze względu na pomienione nadużycia pp. Iwanow i Grigorowicz-Barskij oskarżają b. gubernatora kijowskiego Giersa, policmajstra kijowskiego i wszystkich komisarzy cyrkułowych o prze-

stępstwo przewidziane w art. 13 i 328 kodeksu karnego i proszą o wdrożenie śledztwa w danej sprawie. Wnoszący skargę proszą o zbadanie wszystkich członków wyborczej komisyi gubernialnej, o przejrzenie procedury tejże komisyi i t. d.

Dalsze dane wnoszący skargę zobowiązują się dostarczać w toku śledztwa.

Zgromadzenie ziemskie gub. kijowskiej.

Poza kwestyą likwidacyi 2 oddziałów szpitala Kiryłowskiego, pozostałe pozycye preliminarza wydatków na potrzeby sanitarno-lekarskie zgromadzenie przyjmuje prawie bez dyskusyi. Asygnowano: na zwołanie okręgowego zjazdu przeciwepidemicznego—1,000 rb., na kursy felczersko-akuszeryjne 2,325 rb., dla kijowskiego Towarzystwa przeciwgruźliczego—2,000 rb. (zamiast 1,000 rb.), dla ambulatoryum kij. ros. Tow. dobroczynności 1,000 rb., dla stowarzyszenia lekarzy imienia Pirogowa 1,000 rb., dla kijowskiego instytutu bakteryologicznego—2,000 rb. Na skutek prośby kijowskiego zarządu miejskiego kredyt w sumie 33,600 rb. na utrzymanie powiatowych lekarzy sanitarnych powiększono o 2,800 rb., przeznaczone na utrzymanie jednego lekarza sanitarnego w Kijowie.

Dłuższą dyskusyę wywołała pozycya 2,000 rb. na utrzymanie aptekarza ziemskiego, ponieważ przyciśnięty do muru przedstawiciel zarządu ziemskiego sam musiał przyznać, iż ów farmaceuta dotychczas nie miał nic do roboty. W końcu jednak uchwalono i tę pozycyę, pod warunkiem, iż zajmie się on organizacyą aptek w ziemstwach powiatowych.

Preliminarz wydatków na pomoc weterynaryjną przyjęty został zgodnie z wnioskami zarządu z wyjątkiem pozycyi 21,000 rb. na utrzymanie 12 lekarzy weterynaryi w powiatach. Zgromadzenie zatwierdziło uchwałę komisyi finansowej, która wypowiedziała się za podniesieniem pensyi wymienionym lekarzom do 1,800 rb. dopiero w roku przyszłym, pozostawiając ją obecnie w wysokości 1,650 rb.; wobec tego odnośny kredyt zredukowano do 19,800 rb. Następnie jednak na wniosek p. Sukowkina postanowiono asygnować odpowiednią sumę na utrzymanie jednego lekarza weterynaryi w Kijowie i podniesiono omawianą pozycyę do 22,050 rb.

Przechodząc do preliminarza wydatków na popieranie ekonomicznego rozwoju gubernii, zgromadzenie asygnowało szereg zapomóg dla różnych Towarzystw i instytucyi. Pozycyę 800 rb. dla kijowskiego Towarzystwa agronomicznego przyjęto bez dyskusyi. Zapomogę dla kijowskiego Towarzystwa rolniczego proponowaną przez zarząd w sumie 3,000 rb., podniesiono do 5,000 rb. Ożywione debaty wywołał dopiero wniosek połączonych komisyi finansowej i agronomicznej w sprawie asygnowania 1,000 rb. dla humańsko-lipowieckiego Tow. rolniczego.

Prezes komisyi finansowej W. Demczenko w imieniu obu komisyi wypowiada się za skreśleniem tej pozycyi, ponieważ, primo: Towarzystwo humańsko-lipowieckie jako takie prawie nie funkcyonuje, pewną działalność ujawniają jedynie niektórzy poszczególni jego członkowie, Towarzystwo zaś nie zwołuje swych posiedzeń, a w ostatnich czasach nie odbywały się nawet posiedzenia zarządu; secundo: ponieważ Towarzystwo humańsko-lipowieckie otrzymuje zapomogi od swych ziemstw powiatowych pod warunkiem, iż nie będzie żądało zasiłków z kasy gubernialnego ziemstwa.

Bar. Meyendorf przemawia za pozostawieniem omawianej sumy w budżecie ziemstwa gubernialnego.

Radny J. Rewa oświadcza, iż osobiście nic nie ma przeciwko udzielaniu zapomogi Towarzystwu, stwierdza jedynie, iż na posiedzeniu lipowieckiego zgromadzenia ziemskiego uchwalono dlań zapomogę w sumie 1,000 rb., ponieważ przedstawiciel Towarzystwa oświadczył, iż w razie otrzymania tej zapomogi, zrzeknie się ono subsydyum ziemstwa gubernialnego.

Radny Wilczyński oświadcza, iż Towarzystwo humańsko-lipowieckie zreorganizowało obecnie zupełnie swą działalność, skierowując ją na tory, które wskazuje samo ziemstwo i usiłowania te ze wszechmiar zasługują na poparcie. Urządza ono pola doświadczalne, laboratorya, zaprowadza książki rodowe i t. d.

Wspomniawszy dalej o wielkiem znaczeniu, jakie będą miały pola doświadczalne i laboratorya Towarzystwa z chwilą powstania w Kijowie centralnej stacyi doświadczalnej, mówca zwraca uwagę zgromadzenia, iż nie należy odmawiać słusznych zasiłków tego rodzaju stowarzyszeniom i instytucyom i przytacza za przykład Niemcy, gdzie rolnictwo i przemysł zawdzięcza swój rozwój niemal wyłącznie inicyatywie prywatnej i społecznej.

Prof. Bogdanow twierdzi, iż z bólem serca musi się wypowiedzieć za wykreśleniem omawianego kredytu. Komisye agronomiczna i finansowa wypowiedziały się przeciwko zbyt skwapliwemu wspomaganiu towarzystw rolniczych.

Towarzystwo humańsko-lipowieckie stawia dopiero pierwsze kroki i w niczem jeszcze nie ujawniło swej działalności, gdyż dotychczas można mówić tylko o działalności poszczególnych jego członków.

P. Wilczyński oświadcza, iż wszystkie przytoczone przez oponentów zarzuty przeciwko Towarzystwu są najzupełniej gołosłowne. Działalność Towarzystwa humańsko-lipowieckiego dobrze jest znana wydziałowi agronomicznemu gubernialnego zarządu ziemskiego i kto chce, może tam zasięgnąć ścisłych informacyi.

Zgromadzenie większością głosów uchwala zapomogę w sumie proponowanej przez zarząd ziemski.

Następnie asygnowano: 1,600 rb. dla kijowskiego Towarzystwa miłośników przyrody, 500 rb. dla kij. centralnego Towarzystwa pszczelarskiego, 1,000 rb. dla kij. Towarzystwa popierania przemysłu ludowego, 5,000 rb. dla południowo rosyjskiego Towarzystwa popierania rolnictwa i przemysłu rolnego na urządzenie laboratoryum, 300 rb. dla kij. Towarzystwa ornitologicznego im. Keslera i 100 rb. dla wydziału ogrodniczego kij. Towarzystwa rolniczego na urządzenie zjazdu.

Sprostowanie. W sprawozdaniu z posiedzenia zgromadzenia w numerze czwartkowym przemówienie radnego Wilczyńskiego podczas dyskusyi w kwestyi zapomogi dla szkół parafialnych mylnie zostało przypisane p. Kopernickiemu, co niniejszem prostujemy. W temże sprawozdaniu (wiersz 5 od końca) wkradła się omyłka zecerska: zamiast „przeciwko 3", powinno być: „przeciwko 8".

Jan Lemański.

Z cyklu „Za i przeciw".

2. SAM SOBIE CZŁOWIEK WINIEN.

Ludzie swojej doli
Zawsze winni sami:
Kto nadużył szczęścia,
Dzisiaj żyje łzami.

Przy biesiadnym stole
Kto młodość przehula:
Temu chodzić późniei,
Dopomaga kula.

Nauka życia prosta,
Wszyscy o niej wiedzą,
Lecz, gdy zgrzeszą sami,
Winien ktoś — powiedzą.

Cudów dokazywał,
Nadużywał woli:
Dziś spojrzyj, po latach,
W obcej jest niewoli.

Najeżdżał, rozbijał,
Na lewo i prawo:
Dzisiaj inni radzą
Nad jego poprawą.

Że ten i że tamten —
Powiada — mu winien:
A naprawdę nie żył
Sam, jak był powinien.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 19 (1) Henryka.
Jutro 20 (2) Fabiana P. M.

Wschód słońca o godz. 7 m. 38.
Zachód słońca o godz. 4 m. 49
Długość dnia godz. 9 m. 11

Kalendarzyk Historyczny.

1 lutego n. st.

Roku 1733. Umiera w Warszawie król August II.

— **Teatr Polski.** Dzisiejsze popularne przedstawienie w teatrze polskim wypełni malownicze „Betleem" widowisko jasełkowe w 3 ch obrazach.

W niedzielę premiera rozgłośnej komedyi H. Bahra p. t. „Napoleon i Józefina". Komedya ta obiegła wszystkie sceny europejskie, wszędzie zdobywając sobie niebywałe powodzenie; w teatrze zaś Małym w Warszawie grana była dwa miesiące z rzędu.

Znakomity pisarz wiedeński z prawdziwą maestryą naszkicował boga wojny takim, jakim był on w życiu codziennym w przededniu jeszcze wielkich tryumfów.

Komedya posiada niepowszedni humor i obfituje w brawurowe sceny niezwykle komiczne. Do całości przyczyniają się również historyczne kostyumy oraz wspaniała wystawa.

Główne role odegrają: Napoleona—utalentowany artysta p. Wroncki, Józefiny p. L. Pancewicz; dalszą obsadę tworzą: pp. Niemirycz, Orleńska, Strycharska oraz pp.: Bodzanowski, Bogusławski, Buszyński, Julicz, Lechowski, Skarzyński i Tatarkiewicz pod artystyczną reżyseryą którego odbywają się próby już od tygodnia.

Premiera zapowiada się nader interesująco.

— **Loterya T-wa dobroczynności.** Proszono nas o podanie do ogólnej wiadomości, że w niedzielę 20 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się w lokalu T-wa dobroczynności (Troicki zauł. 6) ciągnienie 6 loteryi T-wa dobroczynności.

Mała ilość pozostałych biletów sprzedawać się będzie do godz. 11.

Wydawanie fantów rozpocznie się 24 b. m. w czwartek i trwać będzie codziennie (prócz świąt) od godz. 11 rano do 4 pp. w ciągu miesiąca, po upływie którego fanty nieodebrane, przejdą na własność T-wa dobroczynności.

— **W sprawie kościoła maryawickiego.** Grono radnych miejskich złożyło na ręce gubernatora protest przeciwko uchwale rady miejskiej o udzieleniu 275 saż. kwadr. placu przy ul. Nowo-Żylańskiej pod budowę kościoła maryawickiego. Protest swój radni uzasadniają brakiem wolnych placów w tej dzielnicy i potrzebą przeznaczenia oddanego maryawitom placu przy ul. Nowo-Żylańskiej dla szkoły cerkiewno-parafialnej oraz początkowej szkoły miejskiej.

— **Sprawy sanitarne.** Na ostatniem posiedzeniu miejskiej komisyi sanitarnej opracowano taksę za dokonywanie dezynfekcyi w mieszkaniach prywatnych. Na tem samem posiedzeniu komisya postanowiła zwrócić się do rady miejskiej z propozycyą założenia miejskiego przytułku noclegowego p. n. „Romanowskiego" (na pamiątkę 300-letniego jubileuszu domu Romanowych). Dla pomieszczenia tymczasowego przytułku dla kobiet i dzieci postanowiono wynająć dom № 41 przy ul. Batyja.

— **Odmowna odpowiedź.** Kurator kijowskiego okręgu naukowego odmówił prośbie zarządu miejskiego o udzielenie jednej z sal gmachu szkół miejskich imienia Tereszczenki dla urządzenia w niej wystawy obrazów malarzy ukraińskich.

— **Z politechniki.** Dnia 20 b. m. upływa ostatni termin składania próśb o zwolnienie od wpisu. Prośby takie należy składać na imię dyrektora politechniki.

Studenci, którzy do dnia 20 b. m. nie złożą takich podań, winni opłacać wpisowe w pierwszych dniach lutego r. b.

— **Z uniwersytetu.** Uniwersytet kijowski ogłasza, że studenci, którzy mają odbywać wojskowość obecnie lub w latach następnych według losowania, chcą jednak odbyć ją jako wolontaryusze, winni zawiadomić o tem odnośne władze wojskowe tej miejscowości, gdzie są przypisani do dnia 15 kwietnia tego roku, w którym upływa termin prolongaty. Zawiadomienia takie należy składać na piśmie z dołączeniem dokumentów wymaganych na mocy § 118 nowych przepisów o wojskowości z d. 23 czerwca 1912 r.

— **Instytut urządzeń miejskich i ziemskich.** Onegdaj w mieszkaniu general-gubernatora kijowskiego odbyła się narada w sprawie projektowanego założenia w Kijowie „Instytutu urządzeń miejskich i ziemskich". Po wyczerpującej dyskusyi zebranie wypowiedziało się za założeniem specyalnego wyższego zakładu naukowego (nie zaś oddziału przy politechnice), którego projekt postanowiono powierzyć opracowaniu specyalnej komisyi pod przewodnictwem H. Djakowa.

Jednocześnie zebranie wyraziło życzenie, aby program przyszłego instytutu został rozszerzony w ten sposób, aby oprócz wydziału inżynieryjno-technicznego posiadał on również wydział ekonomiczno-prawny (oba z kursem 5 letnim).

Nowy zakład naukowy ma być instytucyą społeczną podporządkowaną organom samorządu miejscowego pod ogólnym zarządem ministerstwa spraw wewnętrznych.

— **Taksa dla samochodów.** Właściciele dorożek-samochodów zwrócili się do zarządu miejskiego z prośbą o podniesienie taksy za jazdę z 40 kop. do 50 za wiorstę. Petenci dowodzą, że chociaż w Petersburgu obowiązuje taksa 40 kopiejkowa, w Kijowie jednak jest ona rujnująca dla przedsiębiorców ponieważ Kijów nie posiada ani prostych i równych ulic, ani ulepszonych bruków, jakie posiada Petersburg.

— **Nowe kuratoryum.** Prezes komisyi zarządzającej Sołomenką I. Pirożenko zwrócił się do zarządu miejskiego z prośbą o utworzenie dla tego przedmieścia specyalnego XI kuratoryum nad ubogimi.

— **Stacya doświadczalna.** Prezydent miasta otrzymał wczoraj od pomocnika naczelnika głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych hr. P. Ignatejwa telegram z prośbą poparcia sprawy udzielenia przez miasto gruntu dla centralnej stacyi doświadczalnej „w imię interesów tej części państwa, której miasto Kijów jest ośrodkiem, oraz w imię interesów tego miasta, ponieważ z chwilą powstania tej instytucyi, kulturalne znaczenie jego znacznie wzrośnie".

W powyższej kwestyi miejska komisya gruntowa na ostatniem swem posiedzeniu postanowiła zamiast żądanych przez ziemstwo na cel powyższy 82 i pół dzies. ziemi na górze Batyja ofiarować tamże 3 dziesięciny pod zabudowania oraz, dodatkowo wywłaszczyć dla stacyi 47 dzies. pod warunkiem, iż wzamian miasto otrzyma takąż przestrzeń ziemi z pośród gruntów należących do zarządu inżynieryi fortecznej na Peczersku.

— **Sprawy kolejowe.** Ministeryum komunikacyi zaprobowało następujące rezolucye powzięte przez centralny zarząd kolejowy w Petersburgu:

1) Zwrócić się do Towarzystwa kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej z żądaniem wybudowania w Kijowie drugiego dworca kolejowego na Demijówce w pobliżu przejazdu przez tor kolejowy.

Żądanie to motywowane jest tem, iż jeden obszerny nawet dworzec kolejowy jest dla tak wielkiego miasta jak Kijów niedostateczny. Wciąż wzrastający ruch osobowy na kolejach Poł.-Zach. i M.-K.-W. wymaga stałego powiększania ilości pociągów osobowych, co przy istnieniu jednego dworca kolejowego, jest niemożliwe.

2) Wydzierżawić Towarzystwu kolei Mosk.-Kijowsko-Woroneskiej część terytoryum, należącego do kolei Poł.-Zachodniej dla budowy dworca oraz innych niezbędnych budowli.

3) Zażądać od Towarzystwa kolei Mosk.-Kijowsko-Woroneskiej, by projekt budowy nowego dworca przystosowało do zatwierdzonego już przez radę inżynieryjną przy ministeryum komunikacyi projektu przekształcenia stacyi Kijów II.

4) Polecić naczelnikowi kolei Poł.-Zachodniej złożenie w ministerstwie projektu mostu (wiaduktu) nad torem kolejowym na Demijówce, gdyż praktykowany obecnie przejazd przez tor kolejowy jest z wielu względów niepożądany.

5) Zaproponować Towarzystwu kolei Mosk.-Kijowsko-Woroneskiej sporządzenie planów i kosztorysów drugiego dworca i przedstawienie takowych ministerstwu nie później jak 1-go sierpnia 1913 roku.

Wobec tego, iż projektowany przez ministeryum komunikacyi drugi dworzec kolejowy znajdować się będzie na terytoryum, graniczącem z przedmieściem Demijówką z jednej strony a cyrkułami łybedzkim i peczerskim z drugiej, gęsto zaludnionymi (około 100,000 ludzi), przeto nowy dworzec powinien być zdaniem ministerstwa przystosowany do jednorazowego pomieszczenia 200—300 pasażerów przeważnie III klasy.

— **Mrozy.** W zarządzie kolei Południowo-Zachodnich otrzymano szereg telegramów z różnych stacyi, donoszących, że wobec dość znacznych mrozów, którym towarzyszy silny wiatr, lokomotywy pociągów do takiego stopnia obmarzają lodem, że szybkość pociągu sama przez się zmniejsza się. Zdarzały się wypadki, kiedy pociąg musiał stawać w polu, by po oczyszczeniu lokomotywy z lodu ruszyć w dalszą drogę. W pobliżu st. Rachny z wymienionej wyżej przyczyny stanął pociąg towarowy. Musiano sprowadzić nowy parowóz i, rozdzieliwszy pociąg na dwie części, przyprowadzić go na stacyę.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Onegdaj na rogu ul. M. Błagowieszczeńskiej i Włodzimierskiej zażyła trucizny jakaś młoda panienka. Wezwane pogotowie udzieliło jej pomocy lekarskiej i odwiozło do szpitala.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania A. Plata (M. Błagowieszczeńska 80) skradziono futro wartości 160 rubli.

W domu № 21 przy zaułku Borszczagowskim okradziono F. Marcińczyka; między innemi skradziono poszkodowanemu paszport jego żony M. Marcińczykowej.

W sklepie galanteryjnym „Oborot" (Kreszczatyk 29) skradziono czapkę karakułową.

— ROZTRWONIENIE. Niedawno w sklepie maszyn do szycia „Singera" przy placu Halickim wykryto nadużycie, jakiego dopuszczał się niejaki E. Atamanow. Otrzymując pieniądze od osób kupujących maszyny na wypłaty, Atamanow przywłaszczał je sobie i tym sposobem utworzył się deficyt w wysokości 412 rb. Wczoraj Atamanow został aresztowany przez policyę i przyznał się do popełnienia nadużycia.

— NOŻOWNICTWO. Onegdaj wieczorem na ul. Instytuckiej jakiś bandyta napadł na A. Soplyja i zadał mu nożem kilka ran w szyję, plecy i ręce. Rannego opatrzyło Pogotowie.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Onegdaj w drukarni Towarzystwa akcyjnego „Korczak-Nowicki" (Meryngowska 6) robotnik J. Petruń podczas smarowania maszyny drukarskiej trafił ręką w koło przyczem uległ złamaniu ręki. W karetce Pogotowia odwieziono go szpitala.

Onegdaj wieczorem na D. Wale niejaki Marczenko będąc w stanie podchmielonym potknął się i upadł, przyczem uległ złamaniu nogi. Pogotowie odwiozło go do szpitala.

— TAKŻE KATASTROFA. Wczoraj z rana Rebeka Ch. zamieszkała przy ul. Włodzimierskiej № 63 ziewając zwichnęła sobie szczękę. Lekarz Pogotowia udzielił jej pomocy lekarskiej.

— RANNY STUDENT. Wczoraj o godz. 8 z rana na stacyę Pogotowia przybył student medyk A. Sabajew z rozciętą głową. Rana na szczęście okazała się nie niebezpieczną i rannego po udzieleniu pomocy lekarskiej odesłano do domu. Według słów studenta ranę zadał mu na rynku Halickim stójkowy.

— POŻAR. Wczoraj w nocy z przyczyny niewiadomej wszczął się pożar w posesyi № 17 przy zaułku Butyszewym, który wkrótce przeszedł na posesyę sąsiednią (№ 19). Przybyła straż ogniowa zastała kilka budynków w ogniu. Ogień z trudem zdołano umiejscowić. W pierwszej posesyi spłonęła szopa i część oficyny, w drugiej—również szopa i mnóstwo budulcu.

— ZAMKNIĘCIE DOMÓW SCHADZEK. Na ostatniem posiedzeniu członków zarządu miejskiego rozpatrywano uchwały miejskiej komisyi sanitarnej, która na skutek licznych próśb mieszkańców ulicy Zawadzkiej i całej sąsiedniej dzielnicy postanowiła zamknąć 3 domy schadzek, istniejące przy ul. Zawadzkiej.

Jednocześnie komisya postanowiła prosić radę miejską o rozpoczęcie starań o utworzenie specyalnego komitetu regestracyjnego i oparcie tej regestracyi na bardziej humanitarnych zasadach, oraz opracowała obszerny referat w sprawie zapobiegania szerzeniu się chorób.

Zarząd miejski zatwierdził wszystkie uchwały komisyi sanitarnej.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 18 (31) stycznia 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	—15,5	—13,6	—13,5
Barometr przy O w mm	758,3	757,8	756,0
Stop. wilgotności w proc.	91	88	90
Kier. i szybk. wiatru (w m. n.)	Płn Z 1	O	Pł.Pł.W 3
Chmur. wedł. 10 stopn. syst.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	0,0	0,6	0,0

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	—13,4
Najniższa	—18,3
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	—14,2
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	—6,3

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano miejscami w północnym pasie i na wschodzie Rosyi Europejskiej. Temperatura wyżej normalnej w pasie północnym, niżej normy—w pozostałych strefach Rosyi.

Przewidywany na dzisiaj stan pogody: słabsze mrozy na zachodzie Rosyi Europejskiej, silny mróz na wschodzie i na południowym wschodzie, umiarkowane mrozy w miejscowościach pozostałych. Opady oczekiwane są w pasie zachodnim, brak opadów—w strefie wschodniej Rosyi Europejskiej.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Zygmunt Zakrzewski, inżynier, z Charkowa; Kazimierz Jędrzejewski, inżynier, z Sum; Erich Sopoćko, inżynier; J. Goldin; A. Gelfman, kupiec; Wacław Kryński z Czerkas; Karol Neuman, obywatel, z pow. kaniowsk.; Andrzej Lewenstern; Katarzyna Lewenstern; Rudolf Diurbek, kupiec.

Grand-Hôtel: pp. L. Władimirow; M. Brodenburg; Paweł Sztekkel; B. Łopuchin; Aleksandra Mielnikowa; Ch. Poles; Katarzyna Filipczyk.

Hotel François: pp. Antoni Schwindt, generał; Karol hr. Ledóchowski z Winnicy; Ignacy Stasiak z Warszawy; Olga Nikolska, Sergiusz Nikolski; Eugeniusz Kurczyński; Kazimierz Berezowski z Berezniak; Michał Stawrow; A. Kan, inżynier; Aleksander Gotienko; Jan Syrow; Michał Medel; Stefan Segers; Weldemar Wassil.

Hotel Ermitage: pp. Marya Karel z Humania; Wiktor Iwanow Koszajew; Mirosław Sawicki z Humania; F. Chomiuk.

Hotel Władymirski: pp. Sergiusz Dworecki, lekarz; Zofia Isławina; Nadzieja Zapisiecka; A. Bułanow, technik; Stefan Mroziński, obywatel niemiecki, z Kamieńca; Czesław Brzeski, lekarz, z Samary; Tomasz Dobrzański, rotmistrz, z Charkowa; Aleksander Wwiedeńskij, urzędnik; Józef ks. Ratijew, obywatel; Włodzimierz Świackij, gen.; Wiktor Łobasow, stud.

Hotel Universal: pp. Antoni Jałowski z Koziatyna; Szymon Strielniczenko.

Palast Hôtel: pp. ks. Maryan Kulczycki, z Jampola; W. Bostan; Henryk Men, student, ze Śmiły; M. Frenkel, pom. adwokata przysięgłego; S. Marguiis, kupiec; Grzegorz Umański, kupiec; Włodzimierz Chmielnicki, kupiec; Mateusz Meerson, adwokat przysięgły; Helena Meerson; Filip Hołub; Leon Rabinowicz, kup.; Helena Grubman, akusz.; W. Moroz, kup.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Jerzy Sacypierow; S. Krystjanpoler, kupiec; A. Szneerjon, kupiec; A. Mickiewicz, inżynier; Jakób Trachtenberg, inżynier; Grzegorz Linenson, kupiec; A. Grünberg, kupiec; D. Poliszczuk, kup.; Jakób Kagan; S. Trachtenberg, kupiec; J. Landau, kup.; F. Pinkwaser, woj.; Grzegorz Mejnewit, stud.

Hotel Rosya: pp. F. Kramarienko; Sergiusz Skrynników; Stanisław Kozaczyński, obywatel, z Białej Cerkwi; Józef Chodosiewicz; Włodzimierz Ejchow; Włodzimierz Łatyszcz, kupiec; Sergiusz Adrjanow; Emil Benken; Sergiusz Skriabin; P. Jastrzemski; Aleksander Lindkwist z Finlandii.

Hotel Praga: pp. Piotr Czorba, podpułkownik, z Częstochowy; Stefan Norewski z Warszawy; Turowicz, prez. miasta, z Kamieńca; Stefan Żytyński z Symferop.

Krwawe zajście na Łukjanówce.

Przed paru dniami na Łukjanówce zabity został feldfebel 33-ej brygady artyleryi Poliwkin. Sprawca pozostawał nie wykryty. Wczoraj znowu w brygadzie powyższej miały miejsce krwawe wypadki, ofiarą których padli oficerowie i żołnierze.—Jak się okazało, wczorajsze wypadki znajdują się w ścisłej łączności z zabójstwem Poliwkina.—Sprawa tak się przedstawia. D. 6 stycznia z 6-ej baterji 33 brygady art. uciekł żołnierz F. Bakuridze. Dezerter zabrał z sobą rewolwer i ładunki. D. 16 na ulicy Bogoutowskiej zabity został Poliwkin. Świadkowie zabójstwa zdołali zauważyć, że sprawca zbrodni był w ubraniu cywilnem.—Nikt nie przypuszczał, że zabójcą mógł być Bakuridze, gdyż Poliwkin służył w innej bateryi i bezpośredniej styczności z zabójcą nie miał.

Tymczasem wczoraj o g. 7 wiecz. kapitan 6 bateryi W. Kritskij, wracając z koszar do domu, przy ulicy Kierosinnej w pobliżu szosy Kadeckiej spotkał się oko w oko z Bakuridze, ubranym w strój cywilny.

Kapitan Kritskij, poznawszy B., rozkazał mu niezwłocznie iść do koszar. Wówczas dezerter wyjął z kieszeni rewolwer i wystrzelił, mierząc w pierś kapitana. Kritskij zdążył dobiedz do koszar i powiedzieć, kto go zranił. Wezwane zostało Pogotowie. Żołnierze zaś pod dowództwem porucznika tejże bateryi W. Gerasimowa udali się na poszukiwanie sprawcy zamachu. Ponieważ wiedziano, że Bakuridze posiada przyjaciółkę, niejaką Obozniakową, zamieszkałą przy ul. Samsonowskiej № 9, udano się do jej mieszkania, sądząc, iż B. tam się ukrył. Jednakże poszukiwania były bezowocne. Pozostawiono na wszelki wypadek straż przy mieszkaniu Obozniakowej, zaś dwóch żołnierzy z porucznikiem Gerasimowem zarządziło dalszy pościg. Oddział niebawem spotkał niejakiego Hołowkę, który wskazał, że jakiś osobnik ukrył się w wąwozie „Skomoroch". Po krótkiem poszukiwaniu wykryto tam Bakuridze, który zaczął strzelać z rewolweru. Żołnierze również dali ognia.

Jednym z pierwszych wystrzałów B. zabity został żołnierz Sziszkin i ranny porucznik Gerasimow.

Wreszcie dezerter został ciężko zraniony wystrzałem żołnierza Bielycha.

Strzelaninę posłyszano w koszarach i na miejsce wypadku przybył cały oddział. Ranny Bakuridze żył zaledwie kilka minut.

Rana porucznika Gerasimowa jest lekka. Natomiast kapitan K. ma pierś przeszytą na wylot, stan jego zdrowia budzi obawy.

Przybyłe na miejsce wypadku władze sądowe zrewidowały ściśle ubranie Bakuridze—przyczem wykryta została własnoręczna notatka B.:

„Dnia 16 stycznia zabiłem feldfebla Poliwkina. F. Bakuridze".

Motywy zabójstwa Poliwkina—pozostają zagadką. Przypuszczają, iż zabójca działał pod wpływem obłędu i dalszy rozwój wypadków doprowadził go do straszliwych czynów, których też stał się ofiarą. Dalsze śledztwo w toku.

Ostatnie wiadomości.

Enver-bej i Enver-basza. Krakowski „Głos Narodu" donosi, że twierdzenie jakoby sprawca przewrotu tureckiego, tak tragicznie zakończonego śmiercią ministra wojny, jest polakiem, opiera się na nieporozumieniu.

Enver-basza, pisze dziennik krakowski, pochodzący z polskiej rodziny Borzęckich, jest generałem tureckim, mało zresztą znanym, podczas, gdy podpułkownik Enver bej, liczący zaledwie 32 lat (Enver Borzęcki ma 56 lat) i niema nic z polskością wspólnego. Enver-bej jest z pochodzenia turkiem, żonatym jest z córką sułtana, (Enver-basza ożeniony jest z chrześcijanką).

Francya na morzu. W tych dniach nastąpiło spuszczenie na wodę czterech nowych francuskich pancerników bojowych: „Bretagne" i Provence", rozpoczęte w roku 1912, w portach Brest i Lorient, wcielone będą do swych eskadr dnia 21 względnie 23 kwietnia r. b. „Jean Bart" i „Courbet" rozpoczęte w roku 1911, mają być skończone w końcu kwietnia r. b. zamiast w sierpniu r. b.

Ministerstwo marynarki zamówiło znowu cztery nowe pancerniki, których budowa rozpoczęta będzie w ciągu bieżącego roku, a mianowicie: „Gascogne", 25,000 ton, w warsztatach rządowych w Lorient; „Flandria" w porcie Brest; wreszcie dwa inne oddane zostały do prywatnych warsztatów: „Normandia" w porcie St. Nazaire i „Languedoc" w porcie La Seyne.

Walka z czechami o szkołę polską. Wobec tego, że czesi uzależniają ugminnienie polskiej szkoły prywatnej w Polskiej Ostrawie od przyjęcia na etat gminny szkół czeskich w kilku miejscowościach w okolicy Bogumina, rodzice polscy w Hermanowicach, Muglinowie, Małych Kończycach, Radwanicach i Dziećmorowicach noszą się z myślą podjęcia akcyi przeciwko miejscowym wydziałom gminnym w sprawie szkolnej. W wymienionych miejscowościach istnieją prywatne szkoły polskie; w wydziałach gminnych rządzą czesi i oni nie chcą na etat gminny przyjąć szkół polskich, pomimo domagań się polaków i pomimo urzędowego stwierdzenia potrzeby szkół polskich w tych miejscowościach. We wtorek w Dziećmorowicach wybuchł strajk szkolny, nie przyszło do szkoły 206 dzieci polskich.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Sprawy bałkańskie.

Konferencya ambasadorów.

Londyn (AP). Na wczorajszem posiedzeniu ambasadorów rozpatrywano sprawę granic Albanii oraz następstw, wywołanych notą delegatów, związkowych.

Pozostałe kwestye odłożono do 21-go stycznia.

Nota rządu tureckiego.

Konstantynopol (AP). W nocie, doręczonej Pallawiciniemu, Porta wyraża życzenie zawarcia pokoju i położenia kresu wojnie, którą nie ona wywołała. Podkreślając fakt, iż rząd otomański złożył niezbite dowody pokojowego usposobienia, w nocie zaznaczono, iż muzułmańska część Adryonopola, jako druga stolica państwa tureckiego, związana jest z niem nierozerwalnie. Pogłoska o możliwem odstąpieniu Adryanopola wywołała wzburzenie w całym kraju, które doprowadziło do dymisyi gabinetu.

Jako dowód jednak pokojowego usposobienia, Turcya gotowa jest zrzec się części Adryanopola położonej na prawym brzegu Maricy. Co się zaś tyczy drugiej części miasta, zawierającej meczety, mauzolea i zabytki historyczne, pozostawienie jej w posiadaniu Turcyi jest konieczne. Turcya powinna liczyć się z nastrojem ludności i nie doprowadzać do zaburzeń, mogących mieć jaknajfatalniejsze skutki.

Co się tyczy wysp Egejskich, Turcya oświadcza, iż część ich położona w pobliżu Dardanelów niezbędna jest dla obrony st. Icy, pozostałe zaś stanowią nierozerwalną część posiadłości azyatyckich. Porta jednakże pozostawia mocarstwom decyzyę w tej sprawie w nadziei, iż będą się one liczyły z powyższymi faktami. W końcu nota zawiera oświadczenie następujące: „Przyjmując do wiadomości obietnice mocarstw, zawarte w ich nocie zbiorowej, a mające na celu zwiększenie zasobów materyalnych państwa tureckiego, Porta prosi na przyszłość o udzielenie Turcyi prawa wprowadzenia autonomicznej taryfy celnej oraz zawarcia traktatów handlowych na podstawach prawa współczesnego, z zastosowaniem względem jej pod-

danych formalnych praw tureckich, podnosząc tymczasem taryfęcelną o 4 proc. i kasując za ogólną zgodą istniejące w Turcyi kapitulacye.

Londyn (AP.) „Times", omawiając odpowiedź Turcyi, radzi delegatom państw związkowych odłożyć wyjazd, gdyż propozycye turków mogą posłużyć za podstawę do nowych rokowań.

Państwa wojujące spotkają się z ogólnem potępieniem całego świata cywilizowanego, jeżeli ponownie wciągną do wojny Wschód Europy.

Pokój czy wojna.

Londyn (AP) Danew w imieniu związkowców oświadczył korespondentowi agencyi Reutera, iż propozycye tureckie nie są możliwe do przyjęcia. Układy pokojowe rozpoczną się na nowo jedynie w razie odstąpienia Adryanopola przed pierwszym strzałem.

Przed wznowieniem operacyi wojennych.

Konstantynopol (AP). Zarząd komendantury wzywa wszystkich oficerów, znajdujących się na urlopie w Konstantynopolu, aby w ciągu doby powrócili do szeregów.

Londyn (AP). Nowakowicz podczas rozmowy z korespondentem Petersburskiej Agencyi telegraficznej oświadczył, że delegaci serbscy dzisiaj wyjeżdżają do Paryża, a następnie do Białogrodu Nowakowicz wyraził ubolewanie z powodu konieczności nowego przelewu krwi, bez którego, jednak, niepodobna przełamać oporu turków. Serbia od dalszej wojny niczego dla siebie się nie spodziewa, ale obowiązkiem jej jest poprzeć związkowców.

Sofia (AP). Urzędownie ogłoszono zerwanie rozejmu. W poniedziałek wieczorem zostaną wznowione operacye wojenne. Ruch pociągów w pobliżu Adryanopola wstrzymany. W przyszłym okresie wojny korespondenci wojenni nie będą dopuszczani na teren walki.

„Fremdenblatt" o sytuacyi.

Wiedeń (AP). „Fremdenblatt" pisze: „Dalszy rozwój wypadków na Bałkanach jest nieznany; możliwość wznowienia akcyi wojennej nie jest wykluczona. Ale nawet w razie wznowienia wojny mocarstwa pozostaną w roli spokojnych widzów". Gazeta ma nadzieję, iż wznowienie wojny na Bałkanach nie zmąci koncertu mocarstw.

Sprawa pożyczek.

Berlin (AP). Ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza otrzymanej z Konstantynopola wiadomości, jakoby „Deutsche Bank" udzielił rządowi tureckiemu pożyczki w wysokości 50 milionów. Niemcy zachowują neutralność również w sferze finansów. Banki niemieckie oświadczyły Porcie, iż po zawarciu pokoju również wezmą udział w pożyczce tureckiej. Pogłoski powstały wskutek przesłania rządowi tureckiemu saldo skarbu tureckiego, wynoszącego 10,000 funtów.

Paryż (AP). Bułgarski minister finansów Todorow oświadczył współpracownikowi „Temps'a", iż prowadzi on układy w sprawie pożyczki, która ma być zaciągnięta po zawarciu pokoju.

Gabinet koncentracyjny.

Paryż (Wł.). „Matin" otrzymała wiadomość z Konstantynopola, iż jest zapewnione utworzenie gabinetu koncentracyjnego, do którego wejdą przyjaciele Nazima-baszy wraz z młodoturkami.

Proklamacye młodoturków.

Konstantynopol (Wł.). Rozrzucono proklamacye młodoturków nawołujące do utworzenia komitetu obrony narodowej.

Postawa albańczyków.

Wiedeń (Wł.). Uzbrojone bandy albańskie zagrażają pozycyom serbskim pod Prizrenem, Djakowem i Ipekiem. W razie wznowienia wojny grozi powstanie albańczyków.

Zaprzeczenie.

Londyn (AP). Ambasada turecka kategorycznie przeczy pogłoskom o buncie wojska pod Czataldżą i o zabójstwie oficerów.

Pod Skutari.

Podgorica (AP). Dnia 16-go stycznia wojsko tureckie wyruszyło z Taraboszu przeciwko czarnogórcom, zostało wszakże odparte. Straty turków znaczne; po stronie czarnogórców 3 zabitych i 17 rannych.

Eksport niemiecki na Bałkany.

Berlin (AP). Według danych urzędowych, wskutek wojny pod koniec 1912 roku znacznie zmniejszył się niemiecki eksport na Bałkany. Jednocześnie jednak znakomicie wzrósł wywóz materyałów wojennych, nabojów i materyałów wybuchowych.

Po uchwaleniu votum nieufności.

Berlin (AP). W kołach parlamentarnych tłómaczą fakt wyrażenia nieufności kanclerzowi chęcią centrum pokazania swej siły, wskutek niespełnienia przez kanclerza żądań centrum w sprawie jezuitów. Koła urzędowe ignorują formułę przejścia i nie nadają znaczenia votum nieufności.

Galicya na wystawie kijowskiej.

Kraków (AP). Według doniesień gazet, Galicya urzędownie nie weźmie udziału w wystawie kijowskiej z powodu niepomyślnego stanu finansowego i ekonomicznego kraju w tym roku. Udział w wystawie weźmie jedynie związek turystów.

Samorząd miejski w Królestwie Polskiem.

Petersburg (Wł.). Komisya Rady Państwa rozważająca projekt prawa o samorządzie miejskim w Królestwie Polskiem zgodnie z wnioskiem Zinowjewa uchwaliła wprowadzenie samorządu miejskiego w miastach gubernialnych i powiatowych; rozważenie sprawy samorządu innych miast Królestwa odroczono. Znaczną większością na wniosek bar. Korfa uchwalono, że żydzi nie mogą być członkami zarządu miejskiego i kierować poszczególnemi wydziałami gospodarstwa miejskiego. Projekt prawa przewidywał tylko zakaz wybierania żydów na urzędy prezydenta i wiceprezydenta miasta.

Niektórzy z członków komisyi proponowali zmniejszenie liczby radnych w Warszawie i Łodzi. Wniosek ten odrzucono.

Posłowie polacy domagali się, aby duchowieństwo katolickie, i w niektórych miastach ewangelickie korzystało z prawa, przysługującego obecnie duchowieństwu prawosławnemu wysyłania do rad miejskich swych przedstawicieli. Wniosek ten upadł.

Huragany śnieżne.

Berlin (AP). Wczoraj w nocy na Górnym Śląsku szalała zamieć śnieżna. Komunikacya kolejowa w niektórych miejscach przerwana. Pociąg pocztowy w pobliżu Reichenau wywrócony został przez huragan; jeden wagon spłonął doszczętnie. Ruch uliczny w Berlinie z powodu zawiei śnieżnej znacznie utrudniony.

Pogrzeb arcyksięcia Rainera.

Wiedeń (AP). Odbył się uroczysty pogrzeb arcyksięcia Rainera. W orszaku żałobnym brali udział: przedstawiciel cesarza, arcyksiążę Franciszek-Ferdynand, arcyksiążęta i arcyksiężniczki, przedstawiciele dworów zagranicznych, ciało dyplomatyczne, wyżsi dygnitarze wojskowi i cywilni.

Odrzucenie bilu o home-rule'u.

Londyn (AP). Dzień wczorajszy był ostatnim dniem rozpraw nad billem o home-rule'u. W izbie lordów Curzon energicznie krytykował bill oraz oświadczył, iż nie doprowadzi on do uspokojenia opinii i nie rozstrzygnie sprawy.

Londyn (AP). Izba lordów odrzuciła bill o home-rule'u większością 326 głosów przeciw 69.

Z izby gmin.

Londyn (AP). Izba gmin. Na zapytanie, czy Rosya otrzymała od rządu perskiego koncesyę na budowę linii kolejowej Dżulfa—Tabrys, Anglia zaś na budowę linii Mochammera—Chorem—Abad, Grey odpowiedział, iż koncesyi dotychczas nie otrzymano, istnieje wszakże nadzieja, iż wkrótce udzielone zostaną.

Z Japonii.

Tokio (AP). Ministerstwo floty roztrząsało kwestyę zaopatrzenia nowobudujących się pancerników w działa szesnsstocalowe.

Tokio (AP). W roku 1914 w Tokio nastąpi otwarcie wystawy handlowo-przemysłowej.

Tokio (AP). Jeden z ministrów oświadczył, iż Katsura postanowił uniknąć rozwiązania parlamentu nawet w tym wypadku, jeżeli izba niższa wyrazi nieufność gabinetowi. Możliwe jest, iż posiedzenia parlamentu znów zostaną przerwane, o ile deputowani wrogo odnosić się będą do gabinetu. Wzburzenie opinii publicznej przeciw gabinetowi powoli ucicha.

Zadania Japonii.

Tokio (AP). Półurzędowiec nawołuje społeczeństwo do zaniechania wewnętrznej walki politycznej i do zwrócenia uwagi na zadania będące w związku z polityką zagraniczną Japonii, która powinna zawczasu zapewnić sobie znaczenie dominujące na Dalekim Wschodzie.

Z rady ministrów.

Petersburg (AP). Rada ministrów, rozważywszy projekt prawa o wprowadzeniu w Cesarstwie powinności wojskowo-okrętowej, zwróciła uwagę, iż nie zawiera on wzmianki o stosowaniu tej powinności w Finlandyi. Uważając za niezbędne rozciągnięcie mocy obowiązującej owego projektu na Finlandyę, rada ministrów poleciła ministrom przemysłu i handlu, marynarki, wojny i komunikacyi opracowanie odpowiedniego projektu na mocy prawa z dnia 17 czerwca 1910 r.

Petersburg (AP.). Rada ministrów zaaprobowała wniosek nadprokuratora Synodu, dotyczący wprowadzenia zajęć gospodarskich i rolnych przy niższych szkołach cerkiewnych, poczem przystąpiła do rozważania sprawozdania senatora Manuchina z rewizyi kopalni złota nad Leną.

Aresztowania.

Petersburg (AP). Za udział w zebraniu, na którem omawiano kwestyę strajku 9-go stycznia, naczelnik miasta polecił aresztować 15 osób: w tem 2 studentów, żonę adwokata, syna duchownego, nauczycielkę i robotników.

Konfiskata.

Petersburg (AP). Skonfiskowano gazetę „Łucz" za artykuł: „Wtedy i obecnie".

Petersburg (AP.) Komitet do spraw prasowych skonfiskował numer 4-ty gazety żydowskiej „Zeit" za umieszczenie artykułu wstępnego.

Przyjazd ministra.

Ryga (AP.) Przybył tu minister marynarki.

Echa odezwy wyborskiej.

Petersburg (AP.) Sesya specyalna izby sądowej z udziałem przedstawicieli stanów skazała byłego posła do pierwszej Dumy Państwowej robotnika Michajliczenko na trzy miesiące więzienia za podpisanie odezwy wyborskiej.

Wyroki śmierci.

Tyflis (AP.) Sąd wojenno-okręgowy skazał na śmierć przez powieszenie czterech włościan za zabójstwo w celach rabunku dwuch żydów w r. 1912.

Giełda Petersburska.

Dnia 18 stycznia 1913 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. za 10 f. st.	94.875
" czeki za 10 f. st.	—.—
" na Berlin 3 m. za 100 m.	46 30
" czeki za 100 mar.	—.—
" na Paryż 3 m. za 100 fr.	37.63
" czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	93⅞
5% Pożyczka 1905 r.	104⅞
4% Pożyczka 1908 r.	104⅞—105¼
5½% Pożyczka 1905 r.	100—100⅛
5% Pożyczka 1906 r.	103½
4½% Pożyczka 1909 r.	99⅜—99¾
4% Listy zast. Szlach. Banku	90—90⅛
4½% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	91⅜
4% " " " "	101—101⅜
5% Świadectwa włościańskie	91—91⅛
5½% " "	91⅝—92
4% Świadectwa włościańskie.	101
5% Pożyczka prem. 1864 r.	468½
" " 1866 r.	379½
5% Obl. prem. Szlach. Banku	321
4½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	84½ 84⅞
5½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	87½ 88
4% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	80¼—87¼
4½% " " "	81—81¾
3% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	99½—100½
5½% " "	91½—92½
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	—
4½% " Besar.-Taur. B. Ziem.	84—84½
4½% " Wileńsk. Ban. Ziem.	85⅞—86⅛
4½% " Dońsk.	83½—84
4½% Kijowsk Banku Ziem.	85—85½
4½% Moskiewsk. "	89 89½
4½% Niż.-Samar. "	85⅞—86
4½% Połtawsk. "	84½—85
4½% Tulsk. "	87—87½
4½% Charkowsk. "	84⅞ 85⅛
4½% Listy Zast. Chers Banku Ziem.	84—84½
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
" 2-go " " " "	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	670
" Ros. T-a transport. i asekur.	115
" T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
" Mosk.-Kazańskiej kolei	493—495
" Mosk. K. Wornes. kolei	850—854
" Mosk. Wind.-Rybińsk.	243½—244½
" Poł.-Wschod. kolei	254 255
" Półn. Doniecka	281—283
" Azowsko-Dońsk.	592 595
" Woisko-Kamsk. b.	965 970
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	392—394
" Ros. Azyat.	282 284
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	353—355
" Petersb. Międzynar. Komerc.	514—516
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	490—493
" Petersb. Prywatn.-Kom.	276 278
" Banku Zjednoczonego.	288 290
" Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
" Besarabsko-Tauryck.	681
" Wileńsk. Ziemsk. Banku	590—595
" Dońsk. Banku Ziemsk.	625—630
" Kij. Banku Ziemskiego	700
Akcye Moskiewsk. "	835
" Niżegor.-Samar. "	695—700
" Połtawsk.	604—606
" Petersb.-Tulsk. "	453—458
" Charkowsk. "	442—447
Bakińsk. T-a Naftow. "	669—672
" Kaspijsk. T-wa	2260 2275
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	567
" Naft. T-a Br. Nobel.	856—859
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.	15875—16050
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	178
" Briańsk. Fabr. szyn	179
" Naft. T-wa Hartman	262—264
" Kołomieńsk. Fabryki	183—185
" Fabr. Malcewsk.	451—455
" Petersbursk. Metalurg.	321—323
" Nikopol-Mariupolsk.	268 269
" Putiłowsk.	158½—159½
" Rosyjsk. Balt. Fabryki.	260
" Ros. Fabr. lokomot. (Bue).	218
" T-a Odlewni stali „Sormowo"	128—129
" Fabr. Wag. Feniks.	123
" T-a „Dwigatiel"	—
" Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	293—295
" Ros. kop. złot.	152½
" Leńsk. Tow. kop. zł.	700
" Lianozow	297
" Lessner	327
" Głuchoozierskie	309

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; z papierami dywidendowymi mocne i ożywione; z premiówkami drugiej emisyi zniżkowe.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 18-go (31) stycznia 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp.	216 25
ko.	215 975
Kurs wekslowy na Petersburg nast. dn.	— —
4½% pożyczka 1905 r.	99 90
4% renta państwowa 1894 r.	92 75
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215 90
prywatne	4¾
Usposobienie mocne	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg	
Cena najniższa	264 75
Cena najwyższa	266 75
4% rent. państwowa 1894 r.	93 00
4½% pożyczka 1909 r.	1 0 15
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104 35
Dyskonto prywatne.	4%
Usposobienie trwałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103¾
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	99¼
Usposobienie mocne.	
Amsterdam—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4½% pożyczka rosyjska 1909.	—.—
Wiedeń—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 65

Z ostatniej chwili.

Od Korespondentów Własnych i Agencyi Petersburskiej).

Sprawy bałkańskie.

Nota rządu tureckiego.

Berlin (Wł.). Wczoraj w południe ambasador turecki otrzymał z Konstantynopola od ministra spraw zagranicznych odpowiedź Porty na notę mocarstw. Po południu nota ta została doręczona Jagowowi.

Berlin (Wł.). W miejscowych kołach wojskowych utrzymują, że odpowiedź Turcyi na notę mocarstw może stanowić podstawę dla nowych rokowań pokojowych.

Przed wznowieniem operacyi wojennych.

Berlin (Wł.). Poselstwo bułgarskie zapatruje się na sytuacyę pesymistycznie. Ten punkt widzenia podziela również poselstwo greckie, twierdząc, że turecka taktyka przewlekania nie zasługuje na zaufanie.

Enver-bej.

Berlin (Wł.). Donoszą, z Konstantynopola jakoby Enver-bej na własną prośbę będzie mianowany attaché wojskowym do Berlina.

Oblężenie Adryanopola.

Konstantynopol (Wł.). Wszyscy oficerowie, oblężeni w Adryanopolu, otrzymali wyższe rangi oficerskie.

Pesymizm.

Wiedeń (Wł.). Pomimo nadziei kół dyplomatycznych londyńskich, iż wznowienie wojny uda się zażegnać, w Wiedniu walkę uważają za nieuniknioną.

Wiedeń (Wł.). Jowanowicz oświadczył dziennikarzom, że wznowieniu wojny prawdopodobnie nie uda się przeszkodzić. Możliwe jednak, że Turcya zechce poczynić dalsze ustępstwa.

Paryż (Wł.). W kołach dyplomatycznych nastrój pesymistyczny. Sądzą jednakże, że Porta powierzy mocarstwom uregulowanie sprawy rozgraniczenia terytoryalnego z Bułgaryą, nie czyniąc zastrzeżeń co do Adryanopola.

Potyczka pod Czataldżą.

Konstantynopol (Wł.). Pod Kalijwatja w pobliżu Czataldży miała miejsce potyczka bułgarów z turkami. Bułgarzy podobno zostali odparci. 72 dwóch bułgarów zabitych, turków zginęło 3.

Pogłoska o zwycięstwie turków na morzu.

Konstantynopol (Wł.). Według niesprawdzonej dotąd pogłoski pancernik „Hamidie" wypłynąwszy z Dardanelów miał zniszczyć trzy okręty wojenne greckie.

Mocarstwa wobec wypowiedzenia rozejmu.

Wiedeń (Wł.). Mocarstwa, uznając, że Turcya w odpowiedzi na notę poczyniła znaczne ustępstwa, zapytać mają państwa bałkańskie, jaki cel ma wypowiedzenie rozejmu i czy odpowiedź Turcyi nie może być podstawą dla nowych rokowań.—Wątpliwem jest jednak, czy do poniedziałku, wobec krótkiego terminu, mocarstwa zdołają zapobiedz wznowieniu wojny.

Wiedeń (Wł.). „Wiener Tageblatt" pisze, że mocarstwa doradzą państwom bałkańskim i Turcyi wznowienie rokowań pokojowych.

Na granicy rosyjsko-austryackiej.

Petersburg (AP). Ogłoszono rozkaz dowódcy korpusu straży pogranicznej, oznajmujący, iż w odpowiedzi na najpoddańszy raport szefa straży pogranicznej, Najjaśniejszy Pan najmiłościwiej raczył polecić wydać nagrodę szeregowcowi drużkopolskiego oddziału, 18-tej pogranicznej brygady wołyńskiej, Bielowieckiemu, który, stojąc w grudniu 1912 roku na warcie na granicy, wykrył dokonane przez żandarmów austryackich połączenie rosyjskich i austryackich drutów telefonicznych dla przejmowania rosyjskich telefonogramów służbowych.

Pogrzeb Wł. Bełzy.

Lwów (Wł.). Pomimo silnego mrozu w pogrzebie Władysława Bełzy brały udział liczne tłumy.

Sejm galicyjski.

Lwów (Wł.). Sejm galicyjski zwołany bedzie prawdopodobnie na dzień 9-go lutego r. b.

Zgon Kronewettera.

Wiedeń (Wł.). Zmarł w Wiedniu 75-letni ex-przywódca demokratów Kronewetter, bardzo popularna osobistość w stolicy naddunajskiej.

Ustąpienie Martsona.

Wilno (Wł.). Dowódca wojsk okręgu wileńskiego Martson ustępuje, otrzyma on nominacyę na członka rady wojennej. Następcą jego zostanie Rennekampf, którego nominacya nastąpi w dniach najbliższych.

Aresztowanie księdza.

Mińsk (Wł.) Aresztowanego przed tygodniem księdza Mikłaszewskiego osadzono nie w klasztorze, lecz w więzieniu. Ks. Mikłaszewski wysłał skargę do władz wyższych.

Ludność polska wystąpiła z petycyą do metropolity mohylewskiego z prośbą o obronę praw aresztowanego kapłana.

Katastrofa kolejowa.

Warszawa (Wł.). Na stacyi Garwolin, odnogi kowelskiej, pociąg osobowy wpadł na znajdujący się na stacyi pociąg towarowy. Uległy rozbiciu parowóz, dwa brankardy i kilka wagonów towarowych. 6 kolejarzy odniosło ciężkie rany, rannych przywieziono do szpitala w Warszawie. Wśród podróżnych jest kilku lekko poszwankowanych.

Pociągi z linii kowelskiej przychodzą z opóźnieniem.

Język wykładowy w szkołach prywatnych.

Petersburg (Wł.). Komisya Rady Państwa rozważająca projekt prawa o prywatnych zakładach naukowych—dyskutowała nad kwestyą języka wykładowego. Według projektu, uchwalonego przez Dumę Państwową, wybór języka wykładowego zależy od założyciela szkoły. Byli ministrowie oświaty Szwarc i Kaufman twierdzili, iż wykłady w języku obcoplemieńczym, szczególnie w szkole wyższej, są niedopuszczalne. Mówcom oponowali przedstawiciele centrum. Rotwand wskazywał, że wykłady w języku ojczystym uczniów są zupełnie bezpieczne pod względem politycznym i konieczne pod względem pedagogicznym. Taube popierał wniosek byłych ministrów. Komisya przyjęła projekt Dumy Państwowej co do języka wykładowego w szkołach niższych i średnich. Wykłady w języku nierosyjskim w szkole wyższej uznano za niedopuszczalny.

Zwinięcie „Biura informacyjnego".

Petersburg (Wł.). Według pogłosek, z inicyatywy ministra Makłakowa „Biuro informacyjne" wobec bezowocnej działalności zostanie zwinięte.

Karyera Kurłowa.

Petersburg (Wł.). Pomimo zaprzeczeń mówią, że Kurłow zostanie mianowany senatorem, lub też generał-gubernatorem nadamurskim.

Nominacye.

Petersburg (AP). Gubernator moskiewski Dżunkowskij mianowany został wiceministrem spraw wewnętrznych, dowódcę zaś specyalnego korpusu żandarmów Tołmaczewa przydzielono do dyspozycyi ministra spraw wewnętrznych. Wiceminister spraw wewnętrznych Zołotarew opuszcza stanowisko zarządzającego policyą, a obejmuje zarząd nad departamentami, którymi kierował były wiceminister Charuzin.

Hojny dar.

Petersburg (AP). Pisarz rosyjski Protopopow ofiarował miastu bibliotekę utworów dramatycznych, ocenianą na 150,000 rubli, pod warunkiem wybudowania specyalnego gmachu dla biblioteki.

Pożar.

Moskwa (AP). Pożar fabryki perfum Ralle zniszczył część pawilonu robotniczego. Straty znaczne.

Dokoła Dumy Państwowej.

Petersburg (Wł.). Frakcya postępowców w Dumie Panstwowej żąda niezwłocznego rozważania projektów praw o nietykalności osobistej i oświacie ludowej.

Frakcya wniesie do Dumy projekt prawa o reformie senatu.

Koniec strajku.

Petersburg (AP). Zakończył się strajk w fabryce Putiłowskiej. Na żądanie znacznej większości robotników administracya zakładów ogłosiła rozpoczęcie robót. Aresztowano 30 osób, pragnących nadać strajkowi o pokojowym ekonomicznym charakterze odcień polityczny.

NADESŁANE.

III lista ofiar na 6 loteryę Tow. dobr.

W pieniądzach: Zebrane przez p. Leszczyńską rb. 3; zebrane przez Ludwisia rb. 3; Janka, Loluś i Staś M. rb. 3; Perłowska Jadwiga rb. 3; Skibniewscy K. rb 5; Staniszewski Teodor rb. 2; Starorypińscy rb. 5; Wysocka Jadwiga rb. 2.

W przedmiotach: Firmy: Sachnowski 2; Fraget 19; Herszman 19; Magazyn dywanów (Kreszczatyk 11) 2; panie: Obniska Konstancya 3 (złoty zegarek); Niecielska Emilia 1 (złocona łyżka); Narzymska 6; Szostkiewiczowa Józefa 9; Świdzińska Marya 2; Drahomirecka 11; Fryczowa 2; Gawińska 3; N. N. 2; Bagieńska generałowa 4; Nieczuja-Wierzbicka 7; Lisicka Br. 1; Konarska A. 3; Zabłocka 4; Chojecka Ksawera 2; Budnicki 3.

Na Nowo-Uszyckie powiatowe rzymsko-katolickie Towarzystwo dobroczynności złożyły ofiary następujące osoby:

1) Zamiast wizyt i składania życzeń noworocznych:

Ks. Jan Kucharski 1 rb., ks. Ludwik Lęga 2 rb., dr. Leopold Duracz 1 rb., Rudolf Wilczewski 1 rb., prof. Stanisław Opacki 1 rb., Kazimierz Piasecki 1 rb., Franciszka Porczyńska 50 kop., Erazm Obniski 3 rb., Adolf Zawistowski 1 rb.

2) Na wpisowe dla biednych uczni szkół miejscowych:

Ks. Ludwik Lęga 5 rb., Jan Burkowski 1 rb., Stefan Golcz 50 kop., Ludwik Pasiutewicz 50 kop., Andrzej Rojecki 50 kop., Antoni Zdanowicz 50 kop., Stanisław Januszewski 50 kop., Franciszek Terechowicz 30 kop., Wacław Jankowski 30 kop., Konstanty Karłowski 15 kop. Razem rb. 20 kop. 75.

Prezes zarządu: Erazm Obniski.

Przewodnicząca Sekcyi Miejskiej za łaskawem pośrednictwem „Dziennika" pragnie wyjaśnić kwestyę, poruszoną w odezwie do lekarzy, zamieszczonej w rubryce „Nadesłane" N-ru 5-go „Dziennika".

Powiedziano tam, że dzieci w przytułku Koła mają wszystkie wygody życia oprócz pomocy lekarskiej; otóż przerwa w konsultacyach była tylko czasowa, wogóle zaś od lat pięciu bezinteresownie śpieszyli z poradą lekarze: Giedz, Jarocki, Kamiński i Włyński, który rok cały miał w opiece przytułek i gotów był na nowo rozpocząć wizytacye, ale go uprzedzili doktorowie: Skudro i Różycki.

Przewodnicząca sekcyi miejskiej przy tej sposobności zaznacza z wdzięcznością, iż lekarze kijowscy zawsze chętnie i bezinteresownie udzielają swej pomocy, na każde wezwanie sekcyi śpiesząc do biednych, to też składamy niniejszem gorące podziękowanie doktorom: Borowskiej, Giedz, Hoffmanowi, Jarockiemu, Knothemu, Kamińskiemu, Modrzewskiemu, Nowińskiemu, Obniskiemu, Sochackiemu i Włyńskiemu.

Alina Czachórska.

Dziś 2-gi dzień
Wyprzedaży
we wszystkich oddziałach
z rabatem do 50%
w magazynie
B. Karanthajwla
za ratuszem tel. 12-47.
Na wyprzedaży kupować można tylko za gotówkę. 7238

Od 14 do 21 stycznia w magazynie Bielizny i Hafc. Szwajcarskich
T-wa I. Zołotarenko i A. Awramenko
ul. Prorezna Nr 26 7256
Wielka Wyprzedaż
Wszystkich TOWARÓW. Ceny z rabatem od 10% do 40%.
Dziś ostatni dzień.

POTRZEBNY JEST
do Firmy Hodowli Nasion Buraków Cukrowych
w KRÓLESTWIE
Inspektor Plantacyi
pensya na początek 1200-1500 rb. rocznie od 1 lipca 1913 r.
Wymagana jest **gruntowna, praktyczna znajomość uprawy wysadków buraków i oczyszczenia nasion buraczanych.**
Tylko poważne referencye będą uwzględnione. Oferty z curriculum vitae prosimy składać: **Kijów, Michałowski zaułek Nr 34 m. 1. B. Perre.** 7286

DZIS
W magazynie mód i galanteryi
T-wo G. J. DECZKO
Kreszczatyk 41.
I-sza wielka
WYPRZEDAŻ
wszystkich towarów. 7202

Magazyn lamp i naczyń
A. A. FIAŁKO.
KRESZCZATYK 29.
Wielka Wyprzedaż
na wszystkie towary duży rabat. Od 21 do 29 stycznia. 7212

Zimowy rozkład jazdy.
Na kolejach Południowo-Zachodnich

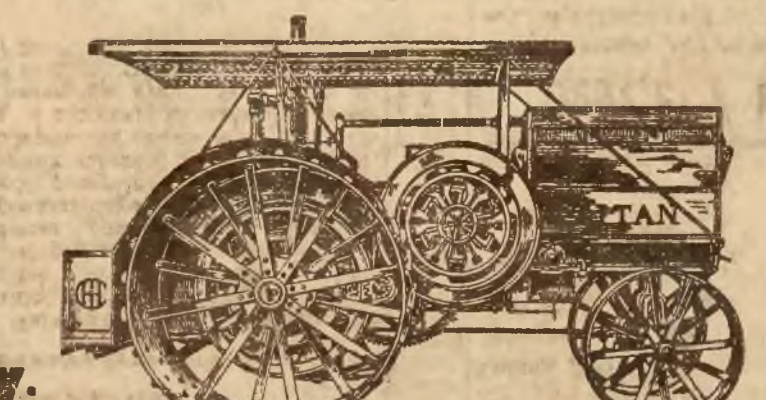
Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odesa, od. g. 9 w., prz. 9 m. 45 r. — N. 9. *Kur.* I i II kl. Warszawa, odch. g. 7 m 20 w., prz. g. 10 r. — Nr 1 k.. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m. 20 r, prz. g. 8 m. 25 w. — Nr 7. *Osob.* I, II i III Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 m. 30 w., prz. g. 8 m. 50 z r. — Nr 13. *Osob* I II i III kl. Warszawa, odch. g. 12 m. 25 w n. prz. g. 6 m. 46 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch. g. 12 m. 50 w n., prz. g. 6 m. 20 r. — Nr 21. *Pośp.* I, II i III kl. Rostów n. D., Mikołajów, od. g. 8 m. 20 r., prz. g. 9 m. 50 w. Nr 19. *Tow.-Osob.* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g. 6 m. 25 w., prz. g. 10 m. 50 r. — Nr 29. *Osob.* I, II i III kl Radziwiłłów, odch. g. 7 m. 50 wiecz., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 11 m. 50 w n., prz. g. 7 m. 33 r.—Nr 3. *Poczt* I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska odch. g. 9 r., prz. g. 9 m. 23 w. — Nr 17. *Poczt.* I, II i III kl. Elizawetgrad, odch. g. 11 m. 30 w., prz. g. 7 m. 55 r. — Nr 3, *Poczt.* I, II i III kl. Warszawa, Sarny, odch. g. 2 m. 50 po płd., prz. g. 4 m. 50 po płd. — Nr 15. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Humań, Koziatyn, Berdyczów, odch. g. 10 m. 50 r., prz. g. 6 m. 52 płd. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Znamenka, Odesa, odch. g. 9 m. 55 w., prz. g. 7 m. 45 r. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Sarny-Warszawa, odch. g. 11 m. 05 w., prz. g 5 m. 53 r.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Moskwa, odch. g. 12 m. 30 po płd., prz. g. 5 po płd. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Nawla, Moskwa, odch g. 12 m. 05 w n., prz. g. 5 m. 40 r. — Nr 12. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Woroneż, od. g. 6 m. 55 w., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 14. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Bachmacz, Woroneż, odch g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 r. — Nr 16. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po płd., prz. g. 4 m. 20 po płd. — Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g. 11 m. 35 r. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Połtawa odch. g. 11 m. 15 w., prz. o g. 6 m. 30 r. — Nr 6. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch. g. 8 m. 05 r. przych. o g 11 m. 10 w.

M. i J. MANDL
Kreszczatyk 42, tel. 764
Zwracamy Uwagę Szan. Pań
że firma nasza, egzystująca kilkadziesiąt lat, nie urządza **nigdy wyprzedaży**, sprzedając w ciągu sezonu cały zapas towaru, jednakże w tym roku z powodu braku mrozów pozostał po sezonie duży zapas towarów, na które wyznaczyliśmy
Specyalnie zniżone ceny
o czem uprzejmie prosimy osobiście się przekonać.
Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. 1269

Drogówka International Tytan
Orze
Sieje
Żnie
Młóci
i wozi ciężary.



SPRZEDAŻ W INTERNATIONAL HARVESTER COMPANY of America
ODESA, Lanżeronowska 2. 7283

WYŚMIENITY w SMAKU
KONIAK IMPERIAL
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!
4932

W Chińskim Magazynie
F. J. Komarowa
KRESZCZATYK № 48
Od dnia 22-go stycznia
Wielka Wyprzedaż
Chińskie i Japońskie rzeczy w wielkim wyborze. **Meble bambusowe i parawaniki.** Najrozmaitsze rzeczy ze srebra nakładanego, aluminiowe, szklane i porcelanowe naczynia. Imbryki do kawy i tace majolikowe i metalowe. Zabawki, figury terrakotowe i wazy. Przybory do pisania. 7828

Otrzymany nowy transport
niezbędnej w każdym domu polskim
Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej
ZYGMUNTA GLOGERA
jest najpożyteczniejszym i wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją do niej blaski i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",
zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12.
Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1

W magazynie mód i galanteryi 7231
K. A. Kraśnickiego
były „L. Swiesznikowa" Kreszczatyk 18
od **dn. 17 stycznia** wyznaczona
Wyprzedaż

E. Herse
4 PROREZNA 4
Dziś
118
Sobota
1-szy dzień
Wyprzedaży
Wełny, Jedwabie, Batysty, płótna. Gotowe rzeczy, Kaloszusze, Czapki, Mufki, Boa.

7 k. śledzie 7 k.
Królewskie świeżego połowu małosolone, o delikat. smaku, 7 k. sztuka. Magazyn **Wasiekina,** W.-Wasylkow. 8, tel. 36-18. 1863

T-wo Pomocy Stud. Polaków Uniwersytetu Kijowskiego. Biuro Pracy poleca studentów, jako **korepetytorów,** wychowawców, nauczycieli, pracowników biurowych, masażystów etc. Zapisy przyjmują się w lokalu Biura Pracy, Prorezna Nr 21 m. 4 od 3 do 5 pp. codziennie. 428

„Biuro pracy" Rz.-Kat Tow. Dobr. Troicki zaułek № 6, telef. 1788 Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal, rzemieśl i wszelką służbę domową. Wspól mieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek p. n. „Schronisko św. Jadwigi". Troicki zaułek 6 m. 9

Biała-Cerkiew
Przyjmuje 5484
prenumeratę na „Dziennik Kijowski"
KSIĘGARNIA i CZYTELNIA
K. Brodowicz

Kostenko i Titarenko
PROREZNA 1, róg Kreszczatyku, 2-gi mag. 5494
od 21 stycznia Wyprzedaż
jedwabie, wełny, sukno, kort, drap, płótno, madapolam i wyroby bawełn.

„Żako" Kreszczatyk 42
w podwórzu.
WYPRZEDAŻ
Jedwabie Wełny Korty Kołdry. 5444

OPUŚCIŁ PRASĘ ZESZYT XLI-szy
„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"
Cena zeszytu kop. 35; z przesyłką kop. 40.

TREŚĆ:
Śmierć Katarzyny II. — Czasy Pawła I. — Zmiana w systemie rządów — Uwolnienie jeńców polskich. — Zmiany w podziale i zarządzie administracyjnym Kraju. — Deputacye do Moskwy.

ILUSTRACYE I PORTRETY
Adam Kazimierz Ks. Czartoryski, generał ziem podolskich. — Izabella z hr. Flemmingów, Adamowa Ks. Czartoryska. — Cesarz Paweł I odwiedza Kościuszkę w więzieniu. — Uwolnienie Kościuszki przez Cesarza Pawła I. — Dom w Wilnie przy ul. Niemieckiej, w którym mieszkał Jan Kiliński. — Jakób Bułhakow, gubernator litewski.—Uwolnienie więźniów polskich przez Cesarza Pawła I. — Michał Goleniszczew Kutuzow, generał-gubernator litewski. — Walerjan hr. Zubow — Marynna z Ks. Lubomirskich, Walerjanowa Zubowowa.—Aleksander Bekleszow, gubernator kijowski.—Iwan hr. Gudowicz, generał-gubernator kijowski.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30. 520
Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6 ta i 24 zeszytów przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie - Kreszczatyk Nr 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i za granicą.
Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Biblioteka Pamiętników
W styczniu 1913 roku zacznie wychodzić w Wilnie
„Biblioteka Pamiętników"
mająca na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości opowiedzianego przez świadków naocznych i działaczów pierwszorzędnych. Każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych naszych i opatrzony treściwą przedmową.

Współpracownictwo w Bibliotece Pamiętników przyrzekli:
Pp.: Prof. Szymon Askenazy, dr Ignacy Tadeusz Baranowski, Kazimierz Bartoszewicz, Józef Bojasiński, Michał Brensztejn, Zdzisław Dębicki, Jarosław Iwaszkiewicz, prof. Ludwik Janowski, dr. Witold Kamieniecki, Władysław Korotyński, d-r Stanisław Kościałkowski, prof. Tadeusz Korzon, Manfred Kridl, Aleksander Kraushar, d-r Maciej Loret, Henryk Mościcki, Artur Oppman, d-r Bronisław Pawłowski, Franciszek Rawita Gawroński, Michał Rolle, Mieczysław Rulikowski, d-r Adam Szelągowski, prof. Wacław Sobieski, prof. Wacław Tokarz, Józef Tokarzewicz (Hadi), Lucyan Uziębło, Józef Weyssenhoff, Maciej Wierzbiński, d-r Władysław Zahorski i inni.

Biblioteka Pamiętników, jako wydawnictwo peryodyczne, ukazywać się będzie raz na miesiąc w formacie książkowym, objętości 200-250 str. druku, czyli rocznie 12 tomów, w każdym tomie znajdować się będą portrety i ilustracye, odpowiadające treści pamiętnika.

WARUNKI PRZEDPŁATY BIBLIOTEKI PAMIĘTNIKÓW:
w Wilnie i z przesyłką poczt.: rocznie rb. 6 półrocz. rb. 4, kwart. rb. 2
Za granicą 10, „ 5, „ rb. 2.50

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijow." przedpłata obniżona:
rocznie rb. 7, półrocznie rb. 3.50, kwartalnie 1.75.
Prenumeratę przyjmuje Administracya „Dzien. Kij." w Kijowie; Kreszcz. 38
Celem unormowania nakładu Biblioteki Pamiętników Administracya uprzejmie prosi o wczesne zapisy. Szczegółowy prospekt Biblioteki Pamiętników na żądanie wysyła się bezpłatnie. 5600

Nakład Tow. Udział. „Kuryer Litewski".
REDAKTOR WYDAWCA: **JOZEF HŁASKO.**

Ekonom żonaty, posiadający chlubne świadectwa poszukuje posady: Adres: Gródek gub. pod. I. Jul. Michalewski 7228

Leśnik fachow. wykszt. ze znaj. prow. szk. kultur, trzebieży, taksacyi drzewost. i t. d., poszuk. pos. nadleśnego, kontrolera lasowego lub leśniczego. Berdyczów ul. Grecka 10 dla „Leśnika". 7230

St-nt Un-tu polak. poszukuje lekcyi, lub jakiego obowiązku. Oferty: Administr. „Dzien. Kij." dla Z. P. 7257

Potrzebny pomoc. buchaltera z dobr. świad. i poważ. rek. Poczta Kreszczatyk, okazic. kwitu Nr 7259 Poste restante. 7259

Rolnik 37 lat, energiczny, żonaty, 18 lat prakt., ze szkołą rolnicz., poszuk. posady rządcy, ekonoma na ordynaryi lub gotówką zaraz lub od 1 marca. Wymag. skrom. Lsk. zgłosz. post.-rest. Zwaniec podol. g., okaz. bil. poczt. Nr 8 7270

Ogrodnik kawaler z wieloletn. praktyką, kwalifikacya w różnych gałęz. ogrod., pragnie objąć posadę od 20 lutego. Posiada świad. i rek., poczta Ładyżanka g. kij. Horodnica W. Lenn 7271

Poszukuję zajęcia **bony** lub zarządu domem. Łaskawe oferty w Administr. „Dziennika" dla H. Z. 7274

Agronom
młody, żonaty, bezdzietny z dyplomem ukończenia zagranicznego wyższego instytutu rolniczego. Ukończył specyalne kursa teoretyczne i praktyczne mleczarstwa i gorzelnictwa. Ukończył praktykę z opinii najwzorowsza w W. Księstwie Poznańskiem. Ostatnio administr. przez kilka lat majątkiem przemysłowo-leśnem o wybitnej plantacyi buraków i kartofli. Ogółem ośm lat praktyki. Zmiana miejsca z powodu sprzedaży majątku. Poważne rekomendacye. Może być na procentach. Poszukuje posady. Oferty proszę: „Dziennik Kij." dla „R. Ch." 7301

Uciekły dwa psy
legawe, czarne, jeden seter, drugi pointer. Uprasza się dostawić takowe Annienkowska ul. 19. 7316

Na wyjazd student (prawosławny) ostatniego kursu, poszukuje kondycyi, rozumie po polsku, wielolet. prakt. solid. rekomend. Humań, kij. gub., Grecki zauł. 6 Pruchnicki. 7314

Zarządzaj. domem lub samodzielnie zająć się dziećmi podejmie się osoba inteligentna, lat średnich, posiadająca długoletnią praktykę i świadectwa. Oferty w zamkniętych listach Warszawa, Mokotowska 66 m. 20 dla „Przyjezdnej". 7312

Skończony realista poszukuje kondycyi lub jakiejkolwiek posady. Adres: Krasiłów wołyńsk. gub. Apteka. 7309

Samodzielny buchalter
przemysłowo-rolniczy poszukuje posady. Oferty pod „Buchalter" Admin. „Dzien. Kij." 7310

BOBROWSKIEGO Pamiętniki, 2 tomy, kupię. Oferty do Administracyi „Dzien. Kijow." z podaniem ceny dla Aleksandra Z. 7313

Poszukuje się 7318
dzierżawy 200-300 dz.
dobrej ziemi, z domem mieszkalnym i ogrodem, blisko kolei, najpożądańsze w gubernii kijowskiej, prosi się o udzielenie wiadomości o takowej, poste restante. Skwira dla W. F.

Potrzebny doświad. ogrodnik
pomolog do prowadzenia szkółek handlowych i sadów. Wymagana jest także znajomość kwiaciarstwa, warzywnictwa i pszczelnictwa. Zgłosić się należy osobiście, albo nadesłać oferty pisemne z odpisami świadectw, które zwracane nie będą. Rokitno gub. kijowskiej. Zarząd lasów Władysława hr. Branickiego w Sieniawie. 7282

WINNICA
313
prenumeratę „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje
Księgarnia **A. Potemkowskiego**

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska
Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.
Wydawca Antoni Zieleński.